Ner 30. Kraków 7 Lutego — Wtorek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Luty . . 2 złr.
„ „ od 1go Lutego do końca kwartału . . . 3 złr. 40 c.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem za miesiąc Luty . . 2 złr. 25 c.
Od 1go Lutego do końca kwartału tj. do 31go Marca . 4 złr.

Kraków 6 lutego.

Ogólne położenie polityczne Europy żadnej nie uległo zmianie w ciągu zeszłego tygodnia. Niemasz też ani jednej kwestyi ogólnej, którąby nagliła do rozwiązania, oprócz kwestyj wewnętrznych, po części miejscowych. Sprawa o księstwa nadelbiańskie, wtedy dopiero powróciłaby do znaczenia europejskiego, gdyby szło o przyłączenie Księstw do Prus; sprawa włoska wtedy, gdyby nadeszła pora wykonania konwencyi wrześniowej; inne zaś wielkie kwestye uśpione lub zlokalizowane, nie zakłócają dzisiaj stosunków państw między sobą. Za to kwestye wewnętrzne nabrały większego znaczenia. Takiemi są: reforma parlamentarna w Anglii, walka między władzą kościelną a świecką we Francyi i gotująca się tam koalicya stronnictw opozycyjnych, walka Izby deputowanych w Prusiech z królewskością, demonstracye turyńskie będące oznaką rozniecania niechęci stronnictw skrajnych przeciw rządowi, ruina finansowa Hiszpanii i nurtujące skrycie Rosyę zapasy stronnictw politycznych i socyalnych Są to atoli same materyały dla przyszłości Jak się one złożą na obraz politycznego położenia? jak pod ich wpływem urządzą się stosunki? — niewiemy. Nie pozostanie bez wpływu na Europę wypadek wojny amerykańskiej, która zbliża się do kresu, a to zarówno, czy wpływ ten odbije się w Kanadzie lub Meksyku, czy też bezpośrednio wprowadzi nacisk polityki amerykańskiej na sprawy europejskie, który od dawna przewidywać kazały stosunki bardzo zażyłe Stanów Zjednoczonych z Rosyą.

Czy pomiędzy temi wszystkiemi różnorodnemi sprawami zachodzi jaki związek lub zależność, czy tylko równoczesność zestawiać je obok siebie nakazuje? Na to odpowiedź mogą dać tylko fakta, a dziś daje ją chyba intuicya organów publicznych tak od siebie dalekich miejscem, a tak bliskich uczuciami, jak *Kreuzzeitung* i *Civilta cattolica*. One oba widzą upadek systemu parlamentarnego i konstytucyjnych form rządu, a bliskość restauracyi; oba widzą w przymierzu Austryi i Prus zadatek wielkiego zwycięstwa nad rewolucyą, na gruzach której wzniesie się odnowiony porządek europejski. Łatwo im bawić się w proroctwa — my patrząc tylko realizmu okiem widzimy dużo zamętu, lecz nie przewidujemy, w jakie warstwy świat polityczny osiędzie kiedyś i w jakie zastoi się kształty.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 4 lutego.

(R.) Do *Czasu* z dnia 17go stycznia N. 13 podałem spis poddanych austryackich zostających w niewoli rosyjskiej, za którymi wstawienie się do owego dnia nastąpiło. Żeby więc dalszy ciąg utrzymać i stroskanych tem przynajmniej pocieszyć zapewnieniem, iż się tutaj wszystko robi dla przyśpieszenia uwolnienia ich krewnych lub przyjaciół, wymieniam tu znowu nowy szereg wysokiemu pośrednictwu poleconych:

pod Nrem 112 spisu ma stać: 2gi raz Henryk **Chowaniec**, z Dzikowa, skazany na 8 lat ciężkich robót na Syberyi. Miejsce jego pobytu nie wiadome;

pod Nrem 126 ma stać: 2gi raz Władysław **Pisz**, skazany na Sybir. Miejsce pobytu niewiadome.

Ner 135 Antoni **Jaeschke**, z Wojsławic, 16letni, wzięty na Wołyniu, skazany na internowanie w Charkowie.

136. Jędrzej **Stankiewicz**, z Krakowa, skazany do rot aresztanckich w Orle.

137. Jan **Hollubetz**, z Krakowa, skazany do rot aresztanckich w Orle.

138. Ludwik **Swirski**, ze Zboisk, obwodu niegdyś Sanockiego, 23letni. Był pod Grochowiskami. Gdzie się podział, nie wiadomo.

139. Nikodem **Falęcki**, z Krakowa. Gdzie jest i jaki los jego?

140. Władysław **Swiszczowski**, skazany na 8 lat ciężkich robót do Tomska lub Krasnojarska na Syberyi.

141. Jan **Mittig**, ze Siedlisk, obwodu Przemyskiego, skazany na 4 lat do rot aresztanckich w Archangielsku.

142. Antoni **Lipowicz**, z Wieliczki, 22 lat, skazany na internowanie do Tuły.

143. Jakób **Gaweł**, z Rzeszowa, żonaty, ojciec dwojga dzieci, skazany do aresztanckich w Tambowie.

144. Franciszek **Noworyta**, z Tenczynka, skazany do rot aresztanckich w Orle.

145. Eugeniusz **Noskiewicz**, z Hołego, obw. Żółkiewskiego, wzięty pod Radziwiłowem. Gdzie jest i jaki los jego?

146. Ferdynand **Saczkiewicz**, z Kamionki Strumiłowej, 19 lat, wzięty pod Radziwiłowem. Gdzie jet i jaki los jego?

147. Józef **Krzysztofowicz**, z obwodu Złoczowskiego, wzięty pod Korytnicą na Wołyniu, spazany do Tobolska.

148. Ignacy **Stańkiewicz**, rodem ze Stratynia, był pod Radziwiłowem, lecz dalszy los jego niewiadomy.

149. Jan **Kozierowski**, z Krakowa. Z początkiem r. 1864 był w oddziale Bosaka. Gdzie jest i jaki los jego?

150. Wojciech Józef **Madej**, z Bochni, 23 lat, wzięty pod Komorowem, trzymany 10 miesięcy w twierdzy Iwangorodzkiej (Dęblin) i stamtąd do Tweru deportowany. Czy otrzymał pieniądze jemu posłane?

151. Ferdynand **Pawłowski**, był w oddziale Jeziorańskiego pod Kobylanką w maju 1863. Co się z nim dalej stało i gdzie są papiery familijne znajdujące się przy nim?

152. Kazimierz **Majka**, z Jaworzna w Krakowskiem, skazany na 3 lata do rot aresztanckich w Jarosławiu. Zostawił w nędzy żonę i dwoje dzieci.

153. Jan **Jamroz**, ze Sierakowy w Krakowskiem, skazany na 3 lata do rot aresztanckich w Jarosławiu. Jedyna podpora ojca starca.

154. Franciszek **Frankiewicz**, z Głogowa, obw. Rzeszowskiego, wzięty pod Radziwiłowem. Gdzie jest i jaki los jego?

155. Kamil br. **Komarnicki**, z Trościańca obw. Złoczowskiego, wzięty pod Radziwiłowem. Ostatni list jego z Permy 1 czerwca 1864. Dalszy los jego niewiadomy.

156. Ludwik **Borawski**, ze Lwowa, wzięty pod Radziwiłowem, skazany do Tobolska.

157. Feliks **Brzostowski**, z Krosna, wzięty w Kongresówce, skazany do gubernii Orenburskiej.

158. Wawrzyniec **Jagiełło**, z Bochni, wzięty pod Radziwiłowem. Gdzie jest i jaki los jego?

159. Błażej **Kubica** albo **Kubicz**, z Jordanowa, w sierpniu 1864 był w cytadeli w Warszawie. Gdzie jest i jaki los jego?

160. Ludwik **Typer**, z Przecławia obw. Tarnowskiego. Gdzie jest i jaki los jego?

161. Julian **Wendycz**, z Kornolowic obwodu Samborskiego, 17letni, wzięty na Wołyniu, skazany do Permy.

162. Jan **Malinowski**, z Cisowy obw. Przemyskiego, wyszedł na wyprawę z Krakowa. Gdzie jest i jaki los jego?

163. Arnold **Zamorski**, ze Lwowa, wzięty pod Radziwiłowem, skazany na internowanie w Charkowie.

Powtórzono też i podwojono usiłowania względem innych w grudniu 1864 ogłoszonych.

Według ostatniej depeszy z dnia 30go stycznia 1865 L. 1,317 nadesłanej X. Ruczce, otrzymał c. k. jeneralny konsulat austryacki w Warszawie pod dniem 24 stycznia r. b. zawiadomienie od Namiestnika Króiestwa Polskiego, że już wysłano rozkaz uwolnienia Wincentego **Grzesickiego** Krakowianina ze Syberyi i wydania go Austryi. Usiłowań owoce zwolna dojrzewają, bo udzielenie łaski zależy dla wziętych w Kongresówce od Namiestnika hr. Berga, zaś dla wziętych na Wołyniu od gubernatora jenerał-adjutanta Annenkowa *). Radzę przeto, aby interesowani swoje podania powtarzali wprost do hr. Berga, Namiestnika w Warszawie, lub do gubernatora jenerał-adjutanta Annenkowa w Kijowie (teraz już do gubernatora jenerała Bezaka). Tym sposobem z ich strony jedno, a stąd drugie nastąpi poparcie moralne. Względem przesyłek pieniężnych dla jeńców użył X. Ruczka różnych dróg, lecz wskazać jeszcze nie może, którąby z nich była najbezpieczniejszą. W ostatnich dniach uzyskał on od hr. Stakelberga posła rosyjskiego w Wiedniu przyrzeczenie odsyłania kwot przeznaczonych kuryerem do Petersburga i przyjmowania nawet podań o ułaskawienie. Tą drogą posłał ułaskawionemu Stanisławowi Krynickiemu 150 rsr. Stało się także przedstawienie, aby wypadków śmierci zdarzonych między jeńcami nie ogłaszano dziennikami, lecz donoszono je X. Ruczce, aby z nienacka nie zaskoczyły osób interesowanych nieprzygotowanemi. Z kompetentnego źródła mogę wam donieść, że stósownie do oświadczenia w swoim czasie podanego, nateraz o ogólnej łasce dla jeńców, mowy jeszcze być nie może, ale pojedynczo uwzględniać nie omieszkają.

*) Którego miejsce zajął teraz dotychczasowy jenerał-gubernator Orenburski i Samarski, członek Rady państwa, jenerał-adjutant, jenerał artyleryi Bezak, mianowany dowodzącym wojskami kijowskiego okręgu wojennego, oraz kijowskim, podolskim i wołyńskim jenerał-gubernatorem. *(Red.)*

Paryż 3 lutego.

Pogłoski, bardzo niepewne, o nowym zjeździe monarchów w Niemczech i udaniu się tam ks. Napoleona zupełnie upadły; a jeżeli się kiedy sprawdzą, to obecnie są mylne. Carewicza choroba jest ciężka, mogąca zostawić po sobie następstwa dla organizmu szkodliwe, ale nie zagrażająca życiu. Z powozu wyniesiono go na rękach, gdyż chodzić nie może. Lekarze Nelaton i Rayer przywołani przez Carową, wrócili, lecz nie chcą mówić o chorobie Carewicza, której charakter jest jednak powszechnie wiadomy. Baron Budberg pozostał jeszcze w Niesi. Żona jego została w Paryżu. Na wieczorze u lady Cowley, gdy ją pytały inne panie o chorobę Carewicza, odrzekła tylko, że ma się lepiej. Nie wielu Rosyan spotykać można na balach paryskich, a ci co się na nich pokazują, trzymają się na boku. P. Valbezen, konsul w Warszawie, bawi ciągle w Paryżu, a zastępuje go w Warszawie wicekonsul. Niektóre sfery francuskie liczą na zamęt wewnętrzny w właściwej Rosyi.

Odpowiedź pruska na depeszę austryacką z d. 21go grudnia uważaną tu jest jako korzystna dla Francyi, bo sprawę księstw przewleka. Dwory francuski i wiedeński są z sobą na najlepszej stopie. Mówią tu, że rząd francuski ofiaruje dla poselstwa austryackiego pałac w Paryżu, a nawzajem uczyni to rząd austryacki dla posła francuskiego w Wiedniu. Polityka Francyi, dążąca do pojednania Włoch z Austryą, zawsze jeszcze należy do programu tutejszego. Wiktor Emanuel w polityce swojej musi się stósować do Francyi.

U dworu uważają wiadomości odbierane z Meksyku za pomyślne. Dwór trudni się nieraz wieczorami, przy małym stoliku, krajami dalekiemi, bo system kolonialny Francyi rozwija się; ale nie podobna przypuścić, aby to było dowodem, iż zapomina o Europie. P. Drouyn de Lhuys zakończył z Anglią sprawę misyonarzy angielskich na wyspie Layante, wziętej przez Francyą. Nie ustąpił w niej jak L. Filip w sprawie Pritchanda. Obecnie rząd francuski zajęty jest głównie Stanami Zjednoczonemi, a to ze względu na Meksyk i Kanadę. Senat washingtoński nie poszedł za przykładem kongresu (Izby niższej) i nie oświadczył się przeciw Cesarstwu meksykańskiemu, ale z okazyi mianowania konsula w stolicy tego państwa wyraził się dwuznacznie. Sfery polityczne nie widzą w tem nic złego, i utrzymują, że Senat nie mógł inaczej postąpić. Natomiast przywiązują wagę do decyzyi Senatu, na mocy której traktat zawarty z Anglią o Kanadę ma przestać być obowiązującym za rok jeden. Pomimo, czy też w skutek tej decyzyi, władze angielskie w Kanadzie czynią wszelkie wysilenia, aby nie dać federalistom pozoru do uderzenia na Kanadę. Gdyby pokój, o którym ciągle mówią, mógł być ułożony między Separatystami a Unionistami, napad na Kanadę jest niechybny, i ten napad, zapalając zażartą wojnę z Anglią, mógłby się obrócić na korzyść Francyi, a kto wie czy i nie Europy.

Sprawa encykliki upada. *Gazette de France* podała list mons. Chigi dziękujący biskupowi Dupanloup za jego broszurę. List ten brany jest za dowód, że biskup dał prawdziwe znaczenie encyklice, wymierzonej przeciw dążeniom części socyalistowskiej Francyi i materyalnej szkoły moskiewskiej. Biskup Dupanloup wykazał cywilizacyjne znaczenie encykliki, potępienie despotyzmu i barbarzyńskiej zasady nieinterwencyi, i mons. Chigi dał tego potwierdzenie. Kiedy we Francyi rodzaj St-simonizmu a w Rosyi rodzaj Proudhonizmu, starają się zawładnąć Europą, dobrze jest, że zasada moralna odzywa się od czasu do czasu. Sądząc z listu mons. Chigi, Ojciec święty pochwali także broszurę biskupa orleańskiego. O urzędowem tłómaczeniu encykliki, przesłanem przez kardynała Antonellego, nic dotąd nie wiemy. Sprawa encykliki, powtarzam, upada i Rada stanu nie potrzebnie nią się zajmuje, z powodu „appel comme abus.“ Rząd hiszpański lepiej postąpił sobie, zezwalając na ogłoszenie całej encykliki. Rząd rosyjski, który mieni się tak liberalnym, powinienby podobnie uczynić. Czuję potrzebę powtarzania, że materyalne dążenia, które okazały się we Francyi, nie osłabiły lecz wzmogły katolicyzm. Każdy tu widzi, że już nie czas żartowania, że należy, w ściśniętych szeregach, wystąpić w obronie kościoła, walonego przez Moskwę. Towarzystwa religijne, które tu zastąpiły nasze piękne i historyczne bractwa, bardzo się wzmagają w całej Francyi, a te towarzystwa zajmują się wszystkiemi potrzebami społecznemi, wielkiemi i maluczkiemi. W samym Paryżu jest podobnych towarzystw paręset. Rada municypalna przeznacza 120,000 fr. na wspomaganie i zachętę 75 najbiedniejszych. Mam w ręku gruby dokument administracyjny, dający opis działań każdego wspomaganego towarzystwa, i nie mogę się wydziwić ile dobrego one robią dla dzieci, dla ubogich, dla kalek różnego rodzaju, dla społeczności, kraju i religii. Miasto daje 120,000 zapomogi, a towarzystwa wspomagane zbierają ze swej strony składki, które r. 1863 przeszły trzy miliony franków.

Jak doniosłem, jutro ma się zebrać Rada tajna. Mówią, że zaszła nagła zmiana w polityce rządowej, i że Izby otrzymają projekt do prawa decentralizujący jeszcze bardziej administracyą, na korzyść nie tylko rad departamentowych lecz municypalnych. Rada stanu, która rozbierała zdawna ten projekt i która była mu przeciwną, miała zgodzić się nań w tych dniach, w skutek objawionego życzenia prezesa ministrów. Zdaje się, że rząd widzi większe bezpieczeństwo dla siebie w rozwoju jeżeli nie wolności to decentralizacyi, rozumie się z zachowaniem głosowania powszechnego, które jego główną siłę stanowi. Wkrótce ma się rozpocząć rozbiór statutów bankowych, przynajmniej zapytania już się drukują; ale trudno, aby p. Rouher im przewodniczył z powodu zatrudnień, które będzie miał w Izbie.

Wyszła tu nowa broszura „La politique d'avant garde“ domagająca się wolności. Autor jest wychodziec ze szkoły p. Duveyrier.

Zapowiedziany bal Ks. Napoleona obudza ciekawość z powodu rozmaitości zaprosin i prostoty ubiorów. Cesarstwo mają być na nim.

Dzieło Cesarza ma tytuł „Historya Juliusza Cezara“ a nie „Życie Cezara.“

Według świeżo ogłoszonych dokumentów administracyjnych, przywóz towarów do Francyi powiększył się od 1861 r. tylko o 37 miliony, kiedy wywóz powiększył się o 883 miliony.

Wiedeń 5 lutego. Nic bez uczucia pewnego zadowolenia podnoszą dzienniki wiadomość, iż w ministerstwie spraw zagranicznych wygotowano już odpowiedź na ową depeszę pruską, która pięć tygodni kazała na siebie oczekiwać. Treść tej odpowiedzi dotychczas jest ukrytą i zapewne dopiero jakie pokątne zabiegi dziennikarskie uwiadomią publiczność o jej brzmieniu, tak, jak to miało miejsce z depeszami grudniowemi. Tymczasem poseł austryacki w Berlinie hr. Karolyi, nie czekał ostatecznej redakcyi ostatniej depeszy gabinetu wiedeńskiego, lecz po długiem zwlekaniu w sobotę pociągiem pospiesznym podążył nareszcie ku Berlinowi. Twierdzą tu i owdzie, iż dyplomata ów powiózł w kieszeni pewne ultimatum w sprawie handlowej i celnej, która o losie rokowań z Prusami ma stanowić. Ale dotychczasowy bieg tych układów nie dopusza bynajmniej myśli, aby rząd austryacki dla obrony swego przemysłu zamierzał kiedykolwiek jąć się energiczniejszych środków, a owe mniemane ultimatum należy za pewne policzyć do sfery pobożnych życzeń dziennikarzy wiedeńskich, zkąd pochodzenie swoje wiadomość owa zaczerpnęła.

— W numerze niedzielnym naszego dziennika podaliśmy krótką wzmiankę o przebiegu posiedzenia piątkowego Izby poselskiej: obecnie według otrzymanych sprawozdań stenograficznych uzupełniamy nasze pierwotne doniesienie.

Sprawa o zaniechanie posiedzeń wydziału wysadzonego do zbadania propozycyi rządowej względem instytucyi sądów zdobyczy morskiej miała swoją stronę zasadniczą. Wiadomo, iż w czasie trwania wojny z Danią rząd ustanowił sądy takowe, a dziś wyłuszczając pobudki, które skłoniły go do ustanowienia podobnej instytucyi, i skutki które uwieńczyłyby jej ustanowienie, żąda przyjęcia po prostu owych pobudek i skutków do wiadomości przez radę państwa. Tymczasem sprawozdawca wydziału Dr. Ryger uważa, iż instytucya takowa jest prowizoryczną, zanim nie otrzyma przyzwolenia obu Izb Rady państwa. Rzecz więc cała toczy się znowu około § 13.

Przewodniczący wydziałowi p. Hagenauer, jeden z najwytrwalszych stronników ministerstwa, nie dufając w załatwienie tej sprawy po myśli rządu odwlekał posiedzenia, i możeby tą taktyką osiągnął był skutek pożądany, gdyby wniosek Giskry poparty objaśnieniem sprawodawcy wydziału nie był od niego wymógł przyrzeczenia, że sprawa pójdzie nadal normalnym torem.

Następnym przedmiotem posiedzenia było sprawozdanie wydziału wysadzonego do zbadania propozycyi rządowej dotyczącej obniżenia w Siedmiogrodzie podatków, znanych w tym kraju pod nazwą „podatków osobistych“, od których oszczędzono kraje słowiańskie i niemieckie monarchii. Wydział zalecał przyjęcie propozycyi rządowej, radząc równocześnie zawezwać rząd, aby w osobnej propozycyi przedstawił środki zastąpienia z zasobów Siedmiogrodu ubytku z obniżenia owych podatków pochodzącego.

Posłowie siedmiogrodzcy występowali gorliwie w obronie propozycyi rządowej; a i w gronie posłów z tej strony Litawy nie byłaby ona znalazła w zasadzie przeciwników, gdyby nie jawną była konieczność zastąpienia ubytku ztąd powstałego innemi dochodami, a ztąd niepożądane wcale a nowe obciążenie krajów słowiańskich i niemieckich. Myśl tę popierał głównie poseł Schneider z Dolnej Austryi, radząc dla uniknienia takiego następstwa podnieść równocześnie w Siedmiogrodzie podatek gruntowy, lecz środek ten zaradczy znalazł silny opór w bar. Tintim, który przedkładał obciążenie nad miarę rolnictwa w Austryi, nie wyłączając Siedmiogrodu.

Ostatecznie Izba nie powzięła żadnego postanowienia w tej sprawie, która wytoczy się jeszcze raz na jej najbliższem posiedzeniu, to jest w poniedziałek.

— Rozprawy w wydziale finansowym nad funduszem dyspozycyjnym należą zwykle do tych, które absorbują wyłącznie zajęcie chwilowe.

I w tym więc roku, skoro nadeszła chwila rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym, przepełniła się sala obrad członkami Izby poselskiej.

Ze strony rządu przybyli pp. Schmerling i Lasser, tudzież p. Fiedler naczelnik wydziału prasy w ministerstwie stanu.

Sprawodawca Taschek odczytuje swoje sprawozdanie. Preliminarz rzadowy przeznacza kwotę 330,455 złr. na utrzymanie dzienników urzędowych w roku bieżącym. Ponieważ dochód z tychże dzienników tylko 325,730 złr. wynosi, przeto wynika niedobór w kwocie 4,725, którego pokrycie w myśl propozycyi rządowej sprawodawca zaleca, wnosząc natomiast, aby wydział żądaną przez ministerstwo pod rubryką „ogólny fundusz dyspozycyjny“ kwotę 500,000 (więcej o 50,000 złr., niż w roku ubiegłym) z budżetu zupełnie wykreślił.

Pierwszy z porządku Dr. Herbst głos zabiera: Dzienniki urzędowe nie powinny państwa narażać na żadne koszta, gdyż i tak korzystają z wielkich przywilejów: nie ponoszą one opłaty stemplowej, a istniejący przymus ogłaszania w nich inserat urzędowych przynosi im wielkie zyski. Zbyt wiele rząd utrzymuje na swym żołdzie dzienników. Fundusz dyspozycyjny — przedstawia dalej mowca — w sumie zbyt wysokiej jest oznaczonym. Zresztą obracanie go na wsparcie dziennikarstwa krajowego jest i tak bezskutecznem i bezcelnem. Mowca przypomina obelgi, któremi dzienniki przez rząd płatne obsypują Izbę poselską, a mianowicie pewne jej odcienia. Uciążliwe położenie finansów państwa czyni tę sumę zbyt wygórowaną; przykro wspomnieć, iż w chwili, w której z powodu braku zasobów zasłużeni urzędnicy przestawać muszą na jak najskromniejszem opatrzeniu swych potrzeb, pewne indywidua mniej zasłużone w funduszu dyspozycyjnym znajdują źródło wygodnej exystencyi. W konkluzyi wnosi mowca odmówienie sumy 4,725 preliminowanej dla pokrycia niedoboru z wydawnictwa dzienników urzędowych pochodzącego, tudzież ograniczenie funduszu dyspozycyjnego do 200,000 złr. w. a.

Dr. Giskra uznaje potrzebę funduszu dyspozycyjnego na tajemne wydatki. Wykreślenie takowego lub przyznanie nie jest, zdaniem mowcy, wotum zaufania lub niezaufania dla rządu; idzie tu bowiem tylko o odpowiedniość celowi. Ależ właśnie wydawanie znacznych sum na utrzymanie dzienników zgoła nie odpowiada celowi.

Rząd trwoni ogromne sumy na zasilanie takich dzienników, jak *Memorial Diplomatique* w Paryżu lub *Saturday Rieview* w Londynie, które nie mają czytelników a więc i wpływu nie wywierają żadnego. Inny wielki dziennik (*Gazeta kolońska*) odbiera zasiłki „za milczenie.“ Z dzienników krajowych nadmienia mowca o dwóch dziennikach wiedeńskich (*Const. oestr. Ztg* i *Botschafter*), które pochłaniają wielkie sumy, a najmniejszego wcale nie przynoszą pożytku, lecz owszem szkodzą, miotając nieustannie obelgi na pewną frakcyę izby poselskiej, a prawiąc o „fakcyjnej opozycyi“; przytacza również artykuł urzędowej *Gazety Berneńskiej*, która rozwodzi się nad „fabrykacyą konfliktów opozycyi“ w izbie poselskiej i dopatruje się w niej związku z „usiłowaniami stronnictwa rewolucyi w Europie.“ Wysokość żądanej przez rząd sumy musi nasuwać domysły: ministerstwo pruskie, które zapewne znajduje się również w opałach, tylko 30,000 talarów żąda na podobne cele. W Austryi nadto ministerstwo wojny pobiera rocznie 20,000 złreńs., ministerstwo spraw zagranicznych 80,000 złr., ministerstwo policyi 360,000 złr. na cele, które ma wypełniać fundusz dyspozycyjny. Wzgląd, iż rząd podjął już zapewne zobowiązania w tym przedmiocie na rok bieżący, skłania mowcę, iż nie przychyla się do wniosku sprawozdawcy, lecz stawia wniosek, aby fundusz dyspozycyjny do 100,000 złr. ograniczyć.

Schindler, który przemawia następnie, wykazuje nieużyteczność zasilania dzienników funduszami. Fundusz dyspozycyjny jest zgoła niepotrzebny. *Wiener Abendpost* powinna wystarczyć do reprezentowania opinii rządowej. Dzienników półurzędowych nikt nie czyta, podczas gdy dzienniki niezależne docierają do najdalszych krańców i bogacą właścicieli. 500,000 złr. dla owych czcigodnych dziennikarzy, którzy bronią tego, czego bronić z góry im nakazują, to zaiste zbyt wiele. W konkluzyi oświadcza się za wnioskiem Giskry.

Brinz ze stanowiska finansowego, Skene, biorąc pochop z *Memorial diplomatique* i frankfurckiej *l'Europe* powstają przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. „W kraju“ — przemawia Skene — dzienniki urzędowe głoszą pochwały systemu wolności handlowej, sprawiając upadek ducha w stanie przemysłowym. Dzienniki z nielicznym pocztem abonentów niechaj upadną: ludzie sprzedajni są to nikczemnicy, którzy nie mogą rządowi uroku przymnażać.“

Hr. Vrints uprasza p. ministra stanu, aby wymienił sumę, do której ministerstwo żądanie swoje dla funduszu dyspozycyjnego zredukować jest gotowe.

Szabel uzasadnia konieczność utrzymywania dzienników napaściami za granicą, których Austrya jest przedmiotem. Zdania dzienników urzędowych o izbie poselskiej nie są wynikiem rozkazów odebranych z góry, lecz objawem indywidualnych przekonań.

Aldulеanu z pobudek politycznych przemawia za przyznaniem funduszu dyspozycyjnego, zastrzegając sobie oznaczenie w przyszłości wysokości tegoż. Przyznanie tego funduszu jest wotum zaufania dla rządu; z tego powodu posłowie z tamtej strony Litawy muszą za nim głosować. Na zarzuty powyższe, które gradem się posypały na przedstawicieli rządowych, odpowiada p. Schmerling, odsyłając przeciwników do — rozpraw przeszłorocznych nad tymże przedmiotem. Usprawiedliwia tylko podwyższenie funduszu o 50,000 złr. na rok bieżący: są one przeznaczone dla ubogich rodzin, chroniących się przed uciskiem administracyi tureckiej na terytoryum austryackiem. Zaprzecza dalej p. minister, aby *Gazeta kolońska* dostawała wynagrodzenie za milczenie, a kończy przydłuższe swoje przemówienie zapewnieniem, iż rząd z użycia funduszu dyspozycyjnego przedkłada corocznie najszczegółowszy rachunek N. Panu, który po zbadaniu takowego udziela absolutorium. W końcu w dowód pojednawczego usposobienia swego oświadcza p. minister gotowość zezwolenia na wykreślenie sumy 4,725 to jest niedoboru z wydawnictwa dzienników pochodzącego, tudzież na ograniczenie sumy dla funduszu dyspzycyjnego do 450,000 złr., to jest do tej wysokości, którą w roku przeszłym izba przyznała.

Rozprawy nad tym przedmiotem nie są jeszcze wyczerpane, lecz nie budzą już żywego interesu, ile że posłowie ucierają się tylko o swoje przekonania.

Przy głosowaniu z 32 członków wydziału, wniosek Taschka (wykreślenie zupełne) pozyskuje 3 głosy, wniosek Giskry (przyznanie 100,000 złr.) 10 głosów, wreszcie wniosek Herbsta) przyznanie 200,000 złr. na fundusz dyspozycyjny, a wykre

ślenie 4,725 złr. na utrzymanie dziennikarstwa rządowego) 17 głosów. Ten ostatni przeto wniosek staje się uchwałą wydziału.

— Według doniesienia dzienników wiedeńskich, N. Pan na skutek prośby zaniesionéj do tronu przez właścicieli ziemskich obrządku ormiańskiego z Bukowiny, upoważnić raczył ministra sprawiedliwości do polecenia, aby zaniechano postępowania śledczego o udział w powstaniu polskiem przeciw wszystkim tym oskarżonym, którzy w Czerniwcach oczekiwali wyroku, z wyjątkiem trzech osób, które z łaski téj najwyższéj mają być wyłączone. W sądzie krajowym w Czerniowcach toczono obecnie śledztwa przeciw 23 osobom o zbrodnię udziału w powstaniu polskiem oskarżonym.

Królestwo Polskie.

Kijewlanin zamieścił pod dniem 13 (1) stycznia rzut oka na stan Wołynia, Podola i Ukrainy w r. 1864. Jest to sprawozdanie jenerał-gubernatora Anienkowa o stanie ziem tych, zwanych w języku urzędowym „krajem południowo zachodnim. Uderza w tym dokumencie to nadewszystko, że objawiana przed powstaniem w ciągu lat kilku dążność separatystyczna Ukrainy jako Mało Rusi zarówno tu jest potępiona przez organ urzędowy, jakkolwiek wiadomą jest rzeczą, że były czasy, gdzie rząd rosyjski użył był ukrainizmu za środek osłabiania polskiego żywiołu. Srodek ten dziś stał się niepotrzebnym, odrzuconym przeto został.

Oto jest pomienione sprawozdanie:

„„W południowo-zachodnim kraju przywrócona jest teraz spokojność,— pisał w końcu 1863 roku były gubernator kijowski,— ale jeszcze panuje ogólne wzburzenie, jeszcze nadzieje na zbrojną interwencyę mocarstw zagranicznych nie znikły i podziemne knowania rewolucyonistów z ich sposobami zastraszania są widoczne. Pomimo spokojności kraju tutejszego... jeszcze nikt z Polaków nie śmie powiedzieć, że nie podzieła opinii publicznej i wraca do przychylności rządowi. Będzie tu cicho i spokojnie, dopóki nie przyjdą bandy z innych okolic, lub nie rozpoczną się kroki wojenne po ogłoszeniu wojny.““

„Rzeczywiście z urzędowych wiadomości, podanych w naszej gazecie, widzieć się daje, że w styczniu 1864 r. powstały w guberniach południowo-zachodnich gałęzie rządu narodowego, czyli tak zwane zarządy, nie opuszczając swych zamiarów, otrzymały nowe urządzenie wraz ze zmianą swego składu, i czynnie zajmowały się zgromadzeniem ludzi, zapasów i zasobów pieniężnych, ażeby podnieść sztandar buntu za pierwszem hasłem z Warszawy i nadejściem band z Galicyi. Tak było na Wołyniu — w Łucku i Włodzimierzu-Wołyńskim, na Podolu — w Kamieńcu, Bracławie i Winnicy. Domyślać się można, że gubernia podolska, która w roku 1863 poniekąd była spokojna, miała być teraz głównym teatrem powstania. Podstawą działań rewolucyjnego stronnictwa emigracyi i warszawskiego, prócz Galicyi, miały służyć księstwa Naddunajskie. W Bukareszcie, w miesiącu lipcu przyaresztowany został przez ministra prezydenta, w asystencyi policmajstra i oddziału wojska, niejaki Frygiczi. Z nalezionych przy nim papierów okazało się, że to Węgier (z nazwiska Sutak), który służył w stopniu pułkownika pod dowództwem Garibaldego i otrzymał z komitetu rewolucyjnego londyńskiego polecenie uorganizowania z wychodźców węgierskich, polskich i włoskich, znajdujących się w Rumunii, dwóch band, z których jedna miała wtargnąć do Węgier, a druga przez ziemię Siedmiogrodzką do Galicyi i do gubernii podolskiej, ażeby tam podnieść sztandar rokoszu. Właśnie gdy przyaresztowani byli Przesmycki i książę Czetwertyński, przywódzcy ruchu rewolucyjnego na Wołyniu, i hrabia S. Krasiński, główny komisarz rządu na Podolu,— przytrzymany został w Kijowie i otruł się Lembke, jeden z głównych emisaryuszów rządu podziemnego warszawskiego. Po takich niefortunnych usiłowaniach i spełzłych nadziejach pomocy ze strony ludu południowo-zachodniego kraju, miejscowa szlachta polska i motorowie warszawscy dobrze pojęli niepodobieństwo powstania w tym kraju, i zadaniem ich było, ażeby przez te zaburzenia powstrzymać koncentracyą wojsk rosyjskich w Królestwie Polskiem, lub zmusić rząd do zajęcia się formowaniem nowych zastępów. Dla tego to na początku 1864 roku jeszcze nie było pewności, aby powstanie nie wynikło i nie naruszyło spokojności w południowo-zachodnich guberniach. Tymczasem wewnątrz trwało jeszcze knowanie podziemnego spisku, chociaż nie wykazywało żadnych czynów do wywołania powstania.

„Lubo południowo-zachodni kraj nie przedstawia żadnej rękojmi stronnictwu rewolucyjnemu polskiemu co do powodzenia zamiarów jego, ale z jeograficznego położenia kraj ten daleko jest przystępniejszy aniżeli Litwa, dla usiłowań tego stronnictwa: łatwo bowiem może być niepokojony tak ze strony Królestwa Polskiego, jako też ze strony Galicyi, Multan, a nawet Litwy. Położenie jego w tym względzie przedstawia daleko więcej trudności aniżeli położenie gubernij litewskich, i bardzo naturalnie czyni spokojność jego zawisłą od spokojności Litwy, Królestwa, Galicyi, od reakcyi przeciw zamiarom rewolucyonistów w księstwach naddunajskich. Z drugiej strony, w guberniach litewskich kronika historyczna wolniejszą jest od podań, niezgodnych z dzisiejszym porządkiem rzeczy. Uciśniony wieczną pańszczyzną lud na Litwie nie ma tych wspomnień, jakie kozaczyzna zaszczepiła w południowo-zachodnich guberniach, z jakich zamierzali skorzystać nieprzyjaciele teraźniejszego porządku. P. Józefowicz bardzo trafnie nazwał ideę ukrainofilską owocem intrygi polskiej, zespolonej (chociaż niewłaściwie) z patryotyzmem kozackim, która zwiodła ten ostatni, przedstawiając w najświetniejszych kolorach wielkość, siłę i samoistność plemienia małoruskiego, które jakoby pochłoniętem zostanie przez plemię rosyjskie i musi w niem zginąć. Młodzież chwyciła się tego obiema rękami, i z insynuacyj Polaków, wyrobiła całą doktrynę ukrainofilską, z której wyrodziły się: naprzód odrębność języka, następnie federalizm ruski, a nareszcie separatyzm ukraiński. Ci szczerzy przyjaciele ludu nie zauważali tego, że chodzą na paskach nianiek polskich i że krok za krokiem prowadzeni są do pożądanych celów polskiego jezuityzmu: do narodowego rozdwojenia, do plemiennego antagonizmu i do wyraźnego zerwania jedności rosyjskiej. Szlachetni Polacy mieli największą nienawiść do ukrainofilów, starali się szkodzić im wszelkim sposobem przed rządem, a zarazem podsycali zgubną ich dążność.

„Administracya południowo-zachodniego kraju, pośród takich jeograficznych i historycznych okoliczności, miała zadanie naturalnie bardzo skomplikowane, którego załatwienie zawisłem było od położenia sprawy polskiej w sąsiednich prowincyach.

„Wiadome są okoliczności, które wywołały w końcu r. 1863 i na początku 1864 roku, naprzód obojętność, a następnie zupełne oziębienie mocarstw zachodnich w kwestyi polskiéj. W Galicyi ogłoszony został stan wojenny; w Królestwie Polskiem znakomite reformy włościańskie 19 lutego (2 marca) 1864 r. pozbawiły szlachecko-klerykalne i socyalno-demokratyczne stronnictwa rewolucyjne ostatniéj nadziei co do poparcia mas. Oczekiwane z wiosną kroki wojenne prawie wcale nie miały miejsca. Rewolucya na Litwie jeszcze przedtem stłumiona była energicznemi środkami rządcy tego kraju. W Multanach książę Kuza powstrzymany został wewnętrzną walką z arystokracyą ziemską od czynnego okazania sympatyi ku rewolucyonistom polskim. W miesiącu sierpniu stracenie i deportacya główniejszych członków rządu narodowego smutnie zakończyły krwawą, nadaremną walkę, w jakiéj nieszczęsny naród sam się marnował. Wszystko to odbiło się i w tutejszym kraju. Administracya miała rozwiązane ręce do działania przeciw wewnętrznym nieprzyjaciołom, zadanie jéj uprościło się. Zaczęła ona załatwiać je bezpośrednio po przytłumieniu jawnego powstania i nie przestawała postępować na téj drodze w roku zeszłym.

„Główne poparcie, jakie stronnictwo nieprzyjazne w Warszawie spodziewało się znaleść u południowo zachodnich, jeżeli nie stronników to przynajmniéj rodaków swoich, stanowiły środki materyalne. Ofiary dla sprawy narodowéj, ściągane dobrowolnie lub gwałtem (ostatni sposób używany był najczęściéj) zasilały rewolucyą w Królestwie, a ta popierała ją w kraju tutejszym. Rząd i administracya kraju słusznie uznały potrzebę powstrzymania zasilania rokoszu funduszami z tutejszego kraju. W skutek tego dziesięcio procentowy, a następnie pięcio-procentowy pobór z dóbr polskich, obok pociągania do odpowiedzialności osób sprzyjających rokoszowi i obostrzenia środków ukrócenia takowego, zmniejszył się o 2,000,000, które rokoszanie zamierzali ściągnąć z tutejszego kraju. Nie mniéj, jeżeli nie więcéj skutecznym okazał się inny środek względem przywrócenia po gwałconych przez właścicieli ziemskich zobowiązań. Dotyczył on uzupełnienia zapasów magazynów zbożowych, które odjęło rokoszowi prawie w dwójnasób więcéj soków żywotnych, niż procentowe pobory. Nakoniec trzeci środek finansowy, kapitalizacya wykupu, zabezpieczył fundusze tych właścicieli od wyderkafów rządu narodowego. Odjąwszy środki i pokarm rokoszowi, administracya w ustanowionéj na pewnych zasadach straży wiejskiéj znalazła dzielną pomoc przeciwko mogącemu wyniknąć w kraju powstaniu. W celu ochronienia kraju od wszelkich zaburzeń i tajemnych knowań przeciwko spokojności publicznéj, przedsięwzięte zostały: 1) uorganizowanie władz wojenno-powiatowych; 2) zmiana składu biórokracyi miejscowéj, przepełnionéj Polakami, w szczególności w wydziałach policyi i pojednawczym. Zmiana znacznéj liczby urzędników, jakiéj wymagał stan polityczny kraju, musiała po części wywrzeć niekorzytny wpływ w ogólności na pomyślność mieszkańców. Wybierać nie było czasu a często nie było z czego; administracya miała przed sobą: albo otoczenie się ludźmi dwuznacznymi pod względem politycznym, albo przyjęcie osobistości, na moralności i zdolności których nie można było polegać. Opinia publiczna, bardzo naturalnie lubo nie zawsze racyonalnie, domagała się prędkiéj zmiany Polaków, nie wskazując przez kogo mogą być skutecznie zastąpieni. Zresztą należy się spodziewać, że z czasem nieodpowiednie nowe żywioły będą odwoływane z zajmowanych posad.

„Na początku 1864 roku trwała jeszcze podziemna praca agitatorów wewnątrz kraju, ale nie objawiała się prawie wcale. Demonstracye z lat poprzednich przechodziły już w dziedzinę wspomnień; jedynie żałoba je przypominała; żałoba jeszcze się trzymała, szczególniéj kobiet, może dla tego, że była im do twarzy. Naczelnik kraju, 31 stycznia r. z., pragnąc zatrzeć burzliwe pamiątki, polecił pociągnąć winnych do sądu policyjnego, ze zastrzeżenieniem trzymania ich do ukończenia sprawy w areszcie, a to bez względu na płeć i stan; zasądzone zaś kary pieniężne egzekwować na równi z kontrybucyą. Wydając to rozporządzenie, nowi naczelnicy kijowskiéj i wołyńskiéj gubernii zalecili policyi ścisłe wykonanie onego. Naczelnik gubernii kijowskiéj między innemi polecił zwierzchnikom policyjnym mieć na względzie i wytłómaczyć swym podwładnym, że podług przepisów prawa cywilnego, osoby wyższego stanu i ukształcenia, sprzeciwiające się rozporządzeniom rządu, uważane będą za winnych podwójnie, dla tego, że przykładem swoim gorszą pozostałą ludność; a przeto sprawiedliwość i powaga władzy wymaga, aby to rozporządzenie przedewszystkiem zastósowanem było do podobnych osób, jako głównych sprawców demonstracyj przeciwko rządowi, a następnie do dalszych obwinionych, skoro ci nie zaprzestaną podobnych demonstracyj.

„W połowie roku żałoba musiała zupełnie zniknąć ze sceny. Wraz z żałobą zniknęły po miastach południowo-zachodniego kraju znaki z napisami polskiemi, a w dykasteryach rządowych ustało panowanie języka polskiego, i język rosyjski począł (zresztą nie wszędzie) wchodzić w swe prawa w rosyjskim kraju.

„W jesieni roku zeszłego rząd i administracya uznały możność zniesienia tytułu wojennych gubernatorów (przyjętego na początku), tudzież zniesienia w Żytomierzu i Włodzimierzu na Wołyniu stanu wojennego, który trwał od 21go września 1861 r., nakoniec rozpuszczenia straży wiejskiéj. W połowie roku szlachta miejscowa zaczęła podawać adresy....

„Wszystko to jest wprawdzie dobrym symptomatem powrotu kraju do normalnago stanu; lecz bezwątpienia nie sama tylko teraźniejszość powinna zajmować rząd, administracyą i społeczność rosyjską; nietylko przytłumienie rokoszu, odjęcie środków do powstania i demonstracyj, może uspokoić umysły wzgledem przyszłości. „Zbrojno nie powstawać to się znaczy powstawać moralnie,“ mówią Polacy, a zatem niezbędne są środki, mogące na zawsze zasłonić ludność rosyjską od wpływu polskiego, nadać większy popęd i siłę narodowości rosyjskiéj. W roku zeszłym dany był początek i takim środkom.“

— Czytamy w *O. D. Ztg* z Inowrocławia co następuje: „Właściciel dóbr. Moszczeński z Rzeczycy, u którego z nakazu tutejszego landrata odbyto rewizyę w dniu 16 stycznia, wyjechawszy do Królestwa Polskiego, został uwięziony i w tych dniach odstawiony do Warszawy. Jak słyszymy, p. Moszczeński opatrzony był legalnym pasportem, dla tego aresztowanie jego naprowadza na domysł, że może nie są w Królestwie zadowoleni z jego skarania zbyt łagodnego za czynności przygotowawcze do zdrady stanu. Wiadomo, że p. Moszczeński skazany został na rok zamknięcia.“ Co powiedzą władze pruskie na uwięzienie p. Moszczeńskiego? Zapewne nic.

Rosya.

Jako dalszy eksperiment w celu podniesienia waluty, pisze *Danz. Ztg*, podają zamiar rządu zaprowadzenia opłaty ceł w srebrze i złocie lub przynajmniej w takich kuponach, które muszą być wykupywane za brzęczącą monetę. Krok ten, naśladowany z austryackiej administracyi skarbowej, ledwie widzialną przyniósłby korzyść w podniesieniu waluty rosyjskiej; gdyż w kraju nie masz wcale złota i srebra, a papiery pożyczkowe w srebrze wypłacalne są z małym wyjątkiem w rękach cudzoziemców, i jak dotąd tak i następnie znaczna część gotówki musiałaby wychodzić za granicę na wykupienie tych kuponów, żeby niemi cło opłacać. W ogóle musimy ostrzegać przed porównywaniem stosunków pieniężnych austryackich z rosyjskiemi. W Austryi skarb jest ubogi; w Rosyi ubogim jest kraj. W Austryi złe leży w skarbowości, że mimo ogromnych podatków finanse nie mogą się podźwignąć; przeciwnie skarb rosyjski wcale jest wypróżniony i ma na zawołanie podwyżkę podatków dotychczas umiarkowanych na pokrycie deficytów w budżecie zdarzyć się mogących. Ale to nie przyczyniłoby się do podniesienia waluty, gdyż złe leży w stosunkowem ubóstwie kraju, który rok rocznie musi miliony wysyłać za granicę za różne wyroby, wobec czego wywóz płodów surowych skutkiem nagłej przemiany stosunków agraryjnych bardzo się uszczuplił, tak, iż na długie lata wynagrodzić się nie da. Podwyższenie podatków przyniosłoby rządowi tyle a tyle milionów więcej, ale miliony te będą tak jak dotąd niszczane w papierach i nie przyczynią drogich metali, któreby mogły same jedne podnieść wartość monety papierowej.

— Donieśliśmy w niedzielnym numerze o adresie szlachty moskiewskiej do Cara, w którym domaga się, jak widać z umieszczonego w wspomnianym numerze samego adresu, reprezentacyi bojarów czyli rodzaju Izby wyższej. Do tych wiadomości dodamy dziś kilka świeżych szczegółów tyczących się samego zgromadzenia wyborców szlachty moskiewskiej, tudzież niektóre okoliczności łączące się z tem wystąpieniem szlachty, a raczej będące poniekąd jego następstwem.

W zgromadzeniu szlachty Moskiewskiej wiedli rej hr. Orłow-Dawidow i pp. Gołochwostow i Bezobrazow; oni to poruszyli sprawę adresu. Korespondent petersburski do *National Ztg* podaje treść mowy hr. Orłowa mianej na zgromadzeniu w Moskwie. Orłow powiedział między innemi, że szlachta jest stanem osobnym, stojącym nad wszystkimi innymi, dla tego powinna mieć osobną reprezentacyą. Rody jej są starodawne, a sam Car należy do szlachty w Rosyi, gdyż ona go wybrała i to jeszcze w ściślejszem znaczeniu aniżeli w Anglii, gdyż tam jest dynastya obca, tu zaś wybrana zpośród szlachty.

Korespondent podaje, że bojarom chodzi o to, aby w zgromadzeniach prowincyonalnych nie wzięła nad nimi górę szlachta mniejsza połączona z mieszczaństwem i reprezentantami ludu wiejskiego, a zarazem chciałaby także bronić swych praw wobec reformacyjnych dążeń rządu, a to ten bardziej od czasu, kiedy W. Ks. Konstanty został zamianowany prezesem Rady państwa.

Hr. Orłow stojący na czele komitetu bojarskiego założył był w Petersburgu organ swojego stronnictwa, rodzaj berlińskiej *Kreuz Ztg* albo wiedeńskiego *Vaterlanda*. Organem tym był dziennik *Wiest*; dziś go już nie ma. *Wiest* bowiem zamieścił był wiadomość o owem zgromadzeniu szlachty Moskiewskiej, o adresie, który podług niego podaliśmy w numerze niedzielnym *Czasu* i ogłosił był mowę hr. Orłowa mianą na tem zgromadzeniu. W skutek tego rząd zapieczętował drukarnią, zabrał dziennik, a redaktora kazał uwięzić.

Vaterland donosząc o tem, robi uwagę, że wobec często szalonych planów reformy, które teraz są w modzie w Rosyi, zaczęło i w tym kraju tworzyć się stronnictwo konserwatywne; a potem dodaje, że owo stłumienie organu konserwatywnego przypisują W. Ks. Konstantemu, którego uważają za reformatora tego rodzaju, jakiego był Piotr W., chociaż nie tej wielkości i rozmiarów; tymczasem zapewne przeminął już, kończy *Vaterland*, czas „oświaty i cywilizacyi za pomocą knuta.“ *Vaterland* przyszedł do tego przekonania dopiero wtedy, kiedy rząd moskiewski stanowczo wystąpił przeciw bojarom.

— Wielokrotnie w ciągu zeszłego roku donoszono o pożarach po różnych miastach rosyjskich, które zarzucano Polakom tam przebywającym, a jednak historya rosyjska mnóstwo stawia przykładów, jak pożary bywały dziełem intryg miejscowych lub rozległych knowań politycznych, jak podpalaczami bywali nietylko prości zbrodniarze, lecz i ci, którzy w pogorzelach ukryć pragnęli dowody i ślady przeniewierstwa. Nie dopiero też w roku zeszłym usiłowano zwalać zarzuty podpalania na Polaków, bo ciemny lud łatwo w nienawiści swojej dawał temu wiarę i odwracał uwagę i czujność swoją od istotnych sprawców nieszczęść swoich.

W poparciu tego podajemy w poniższym liście wspomnienie o pożarach w jednem z miast gubernialnych rosyjskich jeszcze r. 1848. Piszący więzień stanu z r. 1846 był naocznym świadkiem okropności. Skazany na wygnanie do Kaukazu odbywał podróż bardzo powoli, i, przykuty do drąga wraz z towarzyszami swoich cierpień pędzony przez kozaków, przebywał wiele miast, a w wielu zatrzymywany był dość długi czas w więzieniu, nim go na miejsce przeznaczenia dopędzono. Wśród tych przestanków widział wiele i wiele zasłyszał z ust samychże Moskali, którzy mu opowiadaniem niesprawiedliwości, przez siebie samych doznawanych, spółczucie okazać chcieli.

Na wstępie owego listu, a list ten kilkanaście lat temu pisany, mówi on: „Wszelkie nieszczęścia swoje, wszelkie złe zdziałane Rosya urzędnicza spieszy przypisywać machinacyom Polaków, aby usprawiedliwiła wszelkie bezprawia na nich dokonane, aby przeciw nim oburzyła naród rosyjski, aby zasłoniła swoje machinacye, (a pojedyńczy, aby pod tą pokrywą zbogacili się nieszczęściami narodu własnego jak najtaniej), a przez to wszystko, aby w ohydę podała Europie naród polski, który pod jej berłem żelaznem wszelkie możebne środki ma odjęte ku odezwaniu się na rzecz swoją, aby wreszcie pokazała tejże Europie, że burzliwymi Polakami niepodobna jest rządzić łagodnie, że nie da się nic przedsięwziąść na stałe, dopóki nie będą ukróceni i całkiem przeorganizowani.

Dalej co do samych pożarów tak mieści: „Z powodu częstych pożarów w różnych miejscach Rosyi, przypomina mi się jeden z nich nieopisywany, a nawet może niewzmiankowany w Europie — a wydarzył on się w jednem z miast gubernialnych wielkorosyjskich.

„Było to w początkach roku 1848, w Riazanie czy Kostromie, nie pomnę dobrze, bo w obu tych miastach były wtedy pożary. Pojawiały się one często i wyniszczyły większą zamożną część miasta, szczególniej bowiem dotykały bogatych składów kupieckich.

„Gdy oburzenie ludności doszło do najwyższego stopnia, i gdy głośnemi wołaniami przed domem gubernatorskim domagano się, aby zarządzić wyśledzenie podpalaczy i ich ukaranie, gubernator oświadczył, że jest mu wiadomem, iż pożary podkładane są przez Polaków wygnańców, skazanych w wielkiej ilości na zamieszkiwanie w mieście gubernialnem.

„Najwięcej tam było księży unickich zesłanych za nieprzyjęcie szerzonego przez Siemiaszkę prawosławia; lecz byli także i wygnańcy z innych przyczyn. Między tymi wygnańcami największej powagi używał pewien lekarz z Wilna, którego nazwiska dziś sobie już nie przypominam.

„Skutkiem takich wyjaśnień gubernatora lud oburzony rzucił się na domy Polaków i zrabował je, a Polaków zbito i uwięziono: wiele kobiet przy biciu pomarło równie jak i wielu księży, nad którymi się z prawdziwie mongolską srogością pastwiono; lekarza zaś wspomnionego, okutego z rozkazu gubernatora, oprowadzano po całem mieście, i bito na miejscu każdego pożaru, dopóki pod razami nie wyzionął ducha.

„Wkrótce po spełnieniu tych okropnych zbrodni zjechała z Petersburga komisya śledcza. Ta wykryła, że podpalaczami byli ludzie najęci przez gubernatora, który dopuszczał się tych zbrodniczych czynów w porozumieniu się z kilkoma urzędnikami gubernialnymi. Skutkiem tej komisyi sądowo-śledczej gubernator skazany został na pozbawienie urzędu, stopnia jeneralskiego tudzież orderów, i na oddanie w sołdaty bez wysługi do korpusu kaukazkiego (gdziem ja był); innych spólwinnych także na surowe kary skazano. Lecz wyrok wykonany był tylko na najniższego położenia towarzyskiego zbrodniarzach. Jenerał zaś i urzędnicy zostali przez Cesarza Mikołaja ułaskawieni.

„Byłem wówczas na Kaukazie w fortecy Temir Chan-Szarze. O jedenaście wiorst od niej znajduje się mała forteczka Iszkarty, sztabkwatera Dagiestańskiego pułku piechoty, w którym gubernator miał być prostym żołnierzem. O tem skazaniu pułk został uwiadomiony i otrzymał wyrok wydany na owego gubernatora: czytali go wówczas z wielkiem oburzeniem wszyscy oficerowie. Wyrok ten pewnie w aktach pułkowych znajduje się.

„Jenerał Jedwokimow, wówczas dowodzący pułkiem Dagiestańskim, moskal poczciwy, urodzony na Kaukazie, niecierpliwie oczekiwał przybycia do swego pułku skazanego gubernatora, aby surowym wymaganiom pełnienia służby przezeń sołdackiej zadosyć uczynić i sumiennie wyrok wykonać. Gubernator jednak do pułku, pomimo peryodycznego upominania się Jawdokimowa, nie przybywał. Ba, po niejakim czasie jenerał Jewdokimów otrzymał rozkaz, aby się więcej o skazanego nie dopominał.

„Później prywatne listy z Petersburga doniosły, że gubernatorowi tytuły i ranga zostały zwrócone, i że otrzymał urząd w ministerstwie spraw wewnętrznych równy odebranemu gubernatorstwu.

„Sprawa ta i wyrok ogłoszone były w gazetach rosyjskich a mianowicie w *Inwalidzie rosyjskim* z pierwszego kwartału 1848 r. Ułaskawienie zaś nie było ogłoszone nigdzie.

„Pokazało się tedy, jak niewinnie Polacy zostali posądzeni, pobici i pomordowani.“

Niemcy.

Deutsche allg. Ztg zawiera list z Wiednia, w którym znów jest mowa o depeszach, z których przed niedawnym czasem podała była wyciągi wiedeńska *Presse*, a które nie mało narobiły hałasu. *Dresd. Journal* uważa list ten za „ważny“, i dla tego powtarza go w całej osnowie, dodając niektóre uwagi ze swej strony. Powtarzamy tu ten list wiedeński, którego autor zaprzecza najpierw temu, żeby *Presse* umyślnie nadała była owym wyciągom charakter Prusom nieprzyjazny, tudzież i temu, żeby, jak utrzymywano, wyciągi te były w istotnych punktach niedokładne, a potem mówi dalej:

W obu pruskich depeszach z 13go p. m. kładę szczególniejszy nacisk na dwa punkta. Najpierw stara się p. Bismark w formie daleko ostrzejszej, aniżeli to robi *Presse*, utwierdzić „solidarność konserwatywnych interesów“ między Austryą i Prusami, i to nietylko ze względu na mniejsze niemieckie państwa, opanowane przez większość swych Izb, lecz i ze względu na Szlezwik i Holsztyn. Geograficzne położenie Prus wkłada na nie szczegółowy obowiązek chronienia Księstw od powrotu stanu rewolucyjnego. Albowiem chociaż są tam także silne konserwatywne żywioły, jednak podkopała je za pozwoleniem związkowych komisarzy niebezpieczna agitacya. „Cóż — woła p. Bismark w pierwszej depeszy z 13go p. m. — ma się zrobić z Niemiec, z Prus i z Austryi, jeżeli oba mocarstwa pozwolą na system, przeciw któremu walczą we własnych krajach?“ Powtóre robię uwagę, że w depeszach pruskich daleko jawniej i otwarciej, bez wszelkiej ogródki wyrażone życzenie aneksyi, niżeli wnosićby można z wyciągu *Pressy*, z których się wydawać mogło, że w depeszach zawarte jest pewne zrzeczenie się podobnych zamiarów. Nie tak ma się rzecz w samych depeszach. Podają one wprawdzie za cel dochodzeń ministra wojny i skarbu najpierw oznaczenie pruskich korzyści na wszelki wypadek, potem zaś także odpowiedź na pytanie: czy Prusy „wogóle“ mogą się zrzec swego posiadania. Zresztą nie brak i wzmianki o brandeburskich prawach dziedzicznych, które poruszono już w 1846 r. Część księstw, do których nikt nie może wykazać lepszych praw od Chrystyana IX, nazywa p. Bismark teraz już, nim dali opinią syndycy koronni, „bardzo znaczną“. Jeżeliby się która strona użalać mogła na tendencyjność wyciągów, to byłby to niezawodnie hr. Mensdorf. Tyczy się to szczególniej ustępu o kompesacyach. Wprawdzie wskazuje na to hr. Mensdorf, że niemieckie stanowisko Austryi zależy od równowagi sił, jaką ustaliła między Austryą i Prusami ustawa związkowa, a mianowicie, że Austrya i Prusy mają obowiązki względem własnego kraju, które zabraniają przelewać krew austryacką za naruszenie tej równowagi, a zatem że Austrya równym krokiem postępować musi Prusami, jeżeliby szukały w Niemczech powiększenia swych granic.

Ale depesza austryacka odróżnia bardzo ściśle polityczne stanowisko, o którem mówi tylko warunkowo, to jest w przypuszczeniu, że Prusy rościłyby sobie prawa do posiadania Księstw, ed stanowiska prawnego; oświadcza bowiem wyraźnie, że Austrya przedewszystkiem kierować się zamyśla względami na prawa, i w tym kierunku złożone zostały w Berlinie oświadczenia gabinetu wiedeńskiego. Poczem następuje owa apostrofa, którą *Presse* nazywa uroczystą, wzywająca Prusy usilnie do przyśpieszenia tej przykrej sprawy. Odwoływa się ona do „publicznego sumienia Niemiec.“ Przedstawia ona, że Austrya tylko z trudnością przeszkodziła podaniu do Związku wniosków państw średnich, tudzież, że, jeśli Prusy opierać się będą przy swem stanowisku, przyjdzie czas, w którym Austrya oświadczy w Związku, że te wnioski zbliżają się do jej przekonania. Ustęp końcowy noty oświadcza się wreszcie przeciw utworzeniu na wpół niepodległego państwa; wszelako chociaż Austrya życzy sobie zastósowania się do traktatów związkowych, przecież oświadcza gotowość do porozumienia się względem pretensyj pruskich. Z kontekstu tej ciekawej depeszy wyjmuję jeszcze dwa punkta. O pretensyach pruskich powiada ona, „że jeźli chciano z niemi występować, należało to uczynić, nim hr. Bernstorf z hr. Karolym złożyli znane oświadczenie z 28go maja na londyńskiéj konferencyi“.

(Naówczas proponowali pełnomocnicy austryacki i pruski zupełne odłączenie Szlezwiku, Holsztynu i Lauenburga od Danii i urządzenia z nich udzielnego państwa pod ks. Augustenburskim ze zastrzeżeniem sprawdzenia jego praw; a tylko pełnomocnik rosyjski bronił praw domu Oldenburskiego a tem samem i gotorpskiego. R. Cz.)

Co do Rosyi powiada depesza, “że Rosya znów wyraziła ważne skrupuły pod względem praw Oldenburskich odsyłając rzecz do decyzyi Związku.“

Nie wątpię, że i te uzupełnienia staną się przedmiotem ogólnikowych zaprzeczeń. Nim się jednak pojawią, pytam się już teraz, dla czego nie ogłoszono tych depesz w całéj osnowie? Zasłona spadła już do tego stopnia, że znikły zupełnie dyplomatyczne względy. Szkoda lub pożytek wynikające z ogłoszenia, już i tak nastąpiły.“

O stanie dzisiejszym sprawy księstw donosi korespondent londyński w liście z 2go lutego do *Köln Ztg* następującą wiadomość:

„Londyn nie jest dziś miejscem właściwem do dowiadywania się nowych i pewnych wiadomości o stanie sprawy szlezwicko holsztyńskiéj tj. o układach toczących się między niemieckiemi mocarstwami; jednak od kilku dni mówią tu, wiele o nowym wniosku pośredniczącym, i to mówią w inny zupełnie sposób, aniżeli to zwykle dzieje się w Niemczech. Wiedeńskie półurzędowe dzienniki pierwsze podobno podały wiadomość o tem, żeznów jest mowa o zwróceniu połnocnego Szlezwiku Danii. Projekt ten miały uczynić Prusy pod warunkiem, że zato wolno im będzie wcielić do swego państwa południowy Szlezwik, Holsztyn i Lauenburg. Być może, że téj wiadomości zaprzeczono już w téj chwili. Tymczasem tu mówią że projekt taki istotnie zrobiono w najnowszym czasie, ale że go nie uczyniły Prusy, lecz Rosya i to w sposób bardzo naglący; pruski rząd miał go odrzucić oświadczając, że z tego, co zdobył miecz pruski, ani na włos nic ustąpić nie można. Ile w tem jest prawdy, nie można tu dochodzić, ale to pewna, że nie jest to czczy wymysł; bo gdyby tak było, nie zajmowanoby się nim tak seryo w tutejszych sferach rządowych, które chętnieby przyjęły takie rozwiązanie sprawy; uczyniłoby bowiem zadość zasadzie narodowości, któréj od drugiej połowy londyńskiej konferencyi gorąco bronił lord Russell, a Dania odzyskałaby część straconego kraju. Jakie stanowisko zajęłaby w takim razie Francya, o tem dowiadywać się jest rzeczą petersburskich wnioskodawców i berlińskiego gabinetu; zachowała się ona spokojnie, kiedy przy zawarciu świeżego traktatu wiedeńskiego nie uwzględniono zasady narodowości w północnym Szlezwiku, być może, żeby nie robiła kwestyi z powiększenia się Prus, jeźliby owa zasada znów przyszła do znaczenia w rzeczonej części Szlezwiku. A Austrya? O Austryi mają tu swoje własne wyobrażenia; mniemają tu, że pewne, znane, często wspominane, a wiecznie zaprzeczane zapewnienia gwarancyi, przyrzeczenia czy nadzieje, rządowi austryackiemu wydają się tak ważne, że już dla tego nigdy nie wystąpi Austrya całkiem stanowczo przeciw powiększeniu się Prus na północy. Ale jeżli z tego, co miecz pruski zdobył, nie można nic choćby na włos ustąpić, to cały projekt spełza na niczem. Według tej zasady — kończy korespondent — było wielkiem szczęściem dla Rosyi, że Prusy nie pomagały przy zdobywaniu Sebastopola; gdyż nie byłyby nic ustąpiły ze zdobyczy, a pruskie szyldwachy stałyby jeszcze dziś pod Małakowem.“

Włochy.

Z Turynu piszą do *Gen. Korrespondenz*, że rosyjski poseł przy tamtejższym dworze, p. Kisielew temi dniami powtórną miał rozmowę z prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, jenerałem Lamarmora, celem zwrócenia uwagi rządu włoskiego na wichrzenia polskich wychodźców we Włoszech. Rząd rosyjski dowiedział się bowiem, że na nowo robią się usiłowania, aby na wiosnę wywołać ruch rewolucyjny w Polsce i wzmocnić go posiłkami zewnętrznemi. Naczelnik polskiego narodowego komitetu w Paryżu nakazał tutejszemu naczelnikowi komitetu polskiego, aby mu przysłał szczegółowy spis wszystkich zdolnych do broni polskich wychodźców, przebywających we Włoszech, tudzież wykaz pieniędzy i reszty środków, jakie ma komitet. Podobny rozkaz odebrał polski komitet w Zurychu; a ze szczegółów udzielonych tutejszym polskim agentom pokazuje się, że chodzi o wyprawę na Baltyk i zbrojne wkroczenie do Polski. Otóż rząd rosyjski wytropił te zamiary i żąda od tutejszego rządu ścisłego dozoru nad emigracyą polską i energicznego wystąpienia przeciw jej zamiarom. Lamarmora przyrzekł naturalnie, że wszystko zrobi, co tylko w jego mocy, ale nie sądzę, pisze korespondent, ażeby przy najlepszych chęciach mógł zrobić w tym względzie coś stanowczego. Od czasu, jak nastąpiło pojednanie rządu ze stronnictwem Garibaldego, kierownictwo spraw politycznych nie jest w rękach Lamarmory. Program zaś Garibaldego obejmuje także popieranie polskiej rewolucyi, a z tego powodu nie będą tu zapewne stawiać żadnych przeszkód prawdziwych polskich agitatorom.“

Do tych wiadomości dodamy uwagę, że co się tyczy planów Garibaldego, pisze o nich korespon-

dent do *Gen. Correspondez*, że co do rezultatów tropienia rosyjskiego przypominają one niedawne doniesiesienie *Nordd. allg. Ztg.* Być może, że za trzecim razem rozmawiając p. Kisielew z ministrem włoskim, powie mu, że rząd rosyjski wytropił, iż emigranci polscy przygotowują wielkie balony, aby zrobić zbrojną wycieczkę do Polski, w czwartej zaś rozmowie może usłyszymy, że ciż sami wychodźcy gromadzą wielki zapas łyżw, aby przy danej sposobności dostawszy się na morze lodowate, wyprawić szlichtadę do Rosyi a ztamtąd do Polski.

Meksyk.

Według doniesienia z Meksyku zawierać ma proponowany przez Cesarza Maksymiliana konkordat następujące punkta: Tolerancya dla wszystkich ustawom cywilnym niesprzeciwiających się wyznań; uznanie religii katolickiéj za religią kraju; zatwierdzenie sprzedaży dóbr kościelnych; opłacanie duchowieństwa ze skarbu publicznego; uznanie prawa państwa do prowadzenia wykazów stanu cywilnego w rozmiarach, w jakich mu się podoba. Według doniesienia korespondencyi Havasa podpisał Cesarz w ostatnich dniach grudnia dekret, ratifikujący ustawy reformujące. Ponieważ nuncyusz papieski oświadczył, że nie ma instrukcyi do traktowania o tej sprawie, Cesarz wyznaczył mu dwa dni czasu na podpisanie konkordatu na wspomnianych podstawach. Nuncyusz nie podpisał, poczem Cesarz zaraz wydał manifest. Arcybiskupi Labastida i Mangina chcą kraj opuścić. Sekretarz Labastidy, Francuz Pasmire, został aresztowany przez policyą i otrzymał rozkaz, aby natychmiast kraj opuścił.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go lutego. Komisya Balneologiczna w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem odbyła dziś posiedzenie, na którem po załatwieniu czynności bieżących Dr Zieleniewski odczytał swoją pracę: „*O borowinie tudzież o zastósowaniu jej w kąpielach w ogólności, z poglądem szczegółowym na torfowiska ziem polskich i na kąpiele borowinowe udzielane w Krynicy.*“ Pomimo niezwykle długiego trwania dzisiejszego posiedzenia Komisyi, praca Dra Zieleniewskiego jako obszerna, tylko w małej swej części mogła być udzieloną dzisiaj zgromadzeniu.

— Nie było jeszcze tej zimy dnia tak mroźnego jak dzisiejszy. W mieście termometr wskazywał od 20 do 22° R. stósownie do miejsca i położenia, a w oddalonych od miasta stronach w szczerem polu liczono jeszcze wyższy stopień mrozu. Termometry spirytusowe znacznie większy mróz wykazywały, niż używane zwykle z żywego srebra.

— We wtorek na dochód p. Hofmanowny dramat Józefa Szujskiego *Halszka z Ostroga*. Zdaje się nam, że nie potrzebujemy szczegółowo polecać publiczności przedstawienia wtorkowego; jesteśmy bowiem przekonani, że każdy, ktokolwiek chodził w ostatnich kilku latach do teatru, miał sposobność poznania gry i talentu benefisantki. Zresztą i wybór dzieła bez dwudziestu pięciu odsłon i dwa razy tylu tytułów świadczy o poważaniu prawdziwej sztuki.

— W d. 26 stycznia odbywała się w sali szkół katolickich w Westminster loterya na pokrycie kosztów odnowienia kaplicy N. Panny, świeżo przyozdobionej. Przeszło 100 osób pospieszyło wziąść udział w tem szlachetnem przedsięwzięciu. Lecz naraz złamała się w jednym końcu belka podtrzymująca środkiem podłogę i największa część osób spadła z drugiego piętra na dół. Przeraźliwy krzyk obudził uwagę sąsiadów i przechodzących. Niektórzy z tych nieszczęśliwych dusząc się pod gruzami podłogi, zranieni i potłuczeni, usiłowali bezskutecznie ujść grożącej śmierci. Silny oddział policyi rozpoczął natychmiast ratunek, lecz 50 osób jest ciężko rannych, i to prócz dwóch mężczyzn same kobiety i dzieci. Kilka osób po paru godzinach okropnych mąk zakończyło życie.

— Przed niedawnym czasem rozeszła się pogłoska, że w lasach Pierrefeu i Collobrières we Francyi znajdnje się dziki człowiek. Najbliższe władze miejscowe starały się zbadać tę okoliczność, mającą uderzające pozory prawdy za sobą i przekonać się, że ów mniemany dziki, jest niejakim Lazare, urodzonym w Sabaudyi w r. 1826 w Saint-Pierre d'Albigny. Człowiek ten posiadający pewne wykształcenie, doznawszy zapewne przykrych w życiu zawodów, prowadzi pierwotne życie ludzi pierwszych wieków, odziewa się od kolan aż do piersi prostą płachtą, sypia w szałasie na posłaniu z suchych liści. Ramion, nóg i głowy nie okrywa nigdy i tylko brodę i włosy nadzwyczajnie długie pielęgnuje, smarując je gęstą pomadą swego wynalazku, która ułatwia ich rośnięcie. Chce on sobie z własnych włosów zrobić włosienicę, aby nikomu niemieć nic do zawdzięczenia, prócz natury, którą matką swoją nazywa. Z oślej skóry sam sobie sporządza obuwie. Pożywienie jego stanowią szyszki, oset, dziki groch, ziemniaki, cykorya i inne zioła i korzonki, których odwarem bez użycia soli głód swój zaspakaja. Posiada on ogródek, w którym rosną karczochy, ma studnię, stępę, żarna, drabinę, lecz nie oddaje się, jak mówiono, myśliwstwu, ani użytkuje z sąsiednich winnic. Jest to człowiek nadzwyczajnie delikatny, łagodny, chętnie udzielający rady, nie szuka ludzi lecz ich nie unika, mówi czysto i poprawnie po francusku. Od lat 23 nie widział swej rodziny. Siostra jego zamężna i zamożna nagli nań, aby odebrał spadek, który dozwoliłby mu żyć bez pracy i w dostatkach, lecz woli on prowadzić życie pustelnicze i niepodległe. Religii jest katolickiej, lecz wyznaje tylko religią natury, czyniąc bliźnim jak najwięcej dobrego.

— Sułtan Abdul-Aziz wracał w pierwszej połowie zeszłego miesiąca w powozie zaprzężonym czterma końmi z wspaniałej swej willi Ildiż-Kiosk położonej ponad gruzami pałacu Czeregan, kiedy stado danieli spłoszonych turkotem, nagle wybiegło z gąszczów parku. Konie wylękłe widokiem tych zwierząt zaczęły ponosić i gwałtownie skręciwszy w prawo, byłyby niezawodnie wywróciły powóz sułtana w głęboki rów otaczający drogę w tem miejscu, gdyby nie przytomność i odwaga stangreta, który siłą powstrzymał zbiegane konie nad krawędzią przepaści, poprzecinawszy postronki uprzęży.

— Dnia 4go i 5go lutego była temperatura znacznie niższa, aniżeli dni poprzedzających, wiatr północno-wschodni wpływał stopniowo na coraz większe oziębienie powietrza i za ustąpieniem chmur (5go) zawitał do nas mróz, jakiego nie było tej zimy, samym wieczorem 5go dosiągł 19°,4, a o godzinie 6tej rano 6go 22°,0 R., stan barometru podnosił się szybko i ciągle, z 323''',84 o godzinie 2ej po południu 4go doszedł do 332''',78 o godzinie 6tej rano 6go.

— We wtorek dnia 7 lutego, S Romualda opata.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Posadye: Kancelisty powiatowego w Kentach, pensya złr. 367 c. 50 podania w 14 dniach do Sądu powiat. w Wadowicach.

Licytacye: W d. 16 lutego w Dyrekcyi finansowej w Wadowicach licytacya 66 cetnarów papieru, cetnar po złr. 3·50 wadium złr. 25.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowy Sącz 29 stycznia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·30, żyto 2·39, jęczmień 1·95, owies —, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·24, drzewo twarde (za siągę) 9·50, miękkie 7·25, siano (za cetnar) —, słoma —, konicz na paszę —.

Głogów 29go stycznia. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·50, żyto 2·30, jęczmień 2·10, owies 1·50, groch 3·00, bób 2·80, proso 1·70, tatarka 1·70, kukurydza —, ziemniaki 0·65, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 9·90, siano (za cetnar 1·00, słoma 0·40, konicz na paszę —.

Żywiec 29go stycznia. Ceny targowe w wal. aust.

Pszenica (za mierzycę) 2·50, żyto 2·13, jęczmień 1·23, owies 1·21, groch —, bób —, proso —, tatarka 2·21, kukurydza —, ziemniaki 1·50, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·31, siano (za cetnar) 1·60, słoma 0·75, konicz na paszę —.

Lwów 3 lutego. Handel zbożem w tygodniu ubiegłym był ograniczony na konsumcyę miejscową; a przez rogatki lwowskie przewieziono tylko te partye, które z Tarnopola i jego obwodu wysłane zostały w okolice karpackie. W zachodniej części Galicyi, a mianowicie do Tarnowa i Dębicy, nadesłano pomniejsze partye przeznaczone do Krakowa i Krzeszowic, a czego nie zakupili właściciele tamtejszych młynów parowych, wywieziono do Prus. O pisemnym popycie w Galicyi wschodniej nie wiedzą ani właściciele, ani spekulanci, ponieważ jest rzeczą powszechnie aż nadto znaną, że teraźniejszy stan cen na targach Galicyi wschodniej nie sprzyja wywozowi. Najlepsze gatunki pszenicy płacono korzec po 6 złr. do 6 złr. 20 c., jęczmień głównie tylko przez właścicieli browarów poszukiwany, płacono zwłaszcza pośledniejsze gatunki po 3 złr. Poszukiwano cięższych gatunków 145 fnt. wagi, ale tych prawie całkiem nie ma. Żyto przy ciągłej potrzebie trzyma się w cenie 3 złr. 50 c. do 80 c. w. a. Owies zakupywany przez liwerantów skarbowych płacono korzec po 2 złr. 15 do 20 c., podczas gdy ceny ziemniaków notowane przez komisaryat targowy we Lwowie są nazbyt wysokie, loco Dembica, Czarna, Tarnów i Bogumiłowice ziemniaki nie wybierane nabyć można korzec po 1 złr. 50 do 55 c., lecz sądzą, że ceny podniosą się na wiosnę. Mąki wywieziono 152 cet. do Rzeszowa, a nasienia rzepaku i konopi 996 cet. do Wrocławia. Oprócz tego wysłano także do Wrocławia 241 cet. bobu i 685 cet. kaszy hreczanej. Przesyłki spirytusu były bardzo małe, wysłano bowiem tylko 13 cet. d Rzeszowa, 14 cet. do Bochni i 21 cet. do Medyki. Bardzo znacznie ożywił się wywóz nafty i oleju skalnego, szczególniej do Wiednia. Zapewniają, że wywóz w roku przeszłym wynosił przeszło 50,000 cet., a najznaczniejsze partye do wywozu przeznaczone były oddane na kolej w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie. Budulca i drzewa opałowego przeznaczonego do Medyki, oddano loco lwów kilkaset cetnarów. Artykuł ten ma być z Medyki posłany wodą do Szczecina, a ceny transportu koleją zostały znacznie zniżone. Z towarów nadchodzących do Lwowa, prócz pomniejszych partyj towarów bławatnych i lnianych, najwięcej nadeszło szyn dla kolei lwowsko-czerniowieckiej i w większych partyach wysłano je na miejsce budowy. Zniesiesie zaostrzonych z powodu zarazy przepisów względem wywozu wełny do Prus, wpływa bardzo korzystnie na odbyt tego artykułu, i wysłano znowu 295 cet. wełny do Wrocławia. Nadto wywieziono tego artykułu 362 cet. do Wiednia i 91 cet. do Bielska. Lnu, konopi i pakuł wysłano 43 cet. do Przemyśla, 22 cet. do Tarnowa, 13 cet. do Mościsk, 31 cet. do Wiednia, 107 cet. do Bielska, 7 cet. do Oderberga, 27 cet. do Berna, 17 cet. do Ołomuńca, 17 cet. do Opawy, 805 cet. do Wrocławia, 177 cet. do Mysłowic, 27 cet. do Pardubitz, 124 cet. do Pragi, 11 cet. do Hohenstadt i 15 cet. do Littawy. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Florisdorf i Lipnika, zapowiedziano na stacyach kolei we Lwowie 200 sz, w Mościskach 96., w Słotwinie 20 sz. i w Gródku 40 sz. (G. L.)

Lwów 3 lutego. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (80 fnt.) 2 złr. 99 c.; żyta (78 fnt.) 1 złr. 87 c.; jęczmienia (62 fnt.) 1 złr. 35 c.; owsa (46 fnt.) 1 złr. 9 c.; hreczki 1 złr. 95 c; ziemniaków 1 zł. 53 c.; kubek krup pszenicznych 7 c., jęczmiennych 3½ c., jaglanych 6 c., hreczanych 3½ c., funt mąki pszenicznej 7 c., żytniej 6 c., masa piwa lepszego 22 c. zwykłego 20 c., wódki 18 stop. 80 c., 15 stop. 36 c., funt masła 65 c., smalcu 46 c., łoju 20 c., cetnar siana 1 złr. 32 c., okłotów 63 c.; sąg drzewa bukowego 11 złr. 43 c., sosnowego 8 złr. 76 c. (G. L.)

Kolonia 25 stycznia. W Nrze 22 *Czasu* przedstawiliśmy sprawozdanie o ostatniem walnem zgromadzeniu *stowarzyszenia akcyjnego dla wyrobu cukru w Tłumaczu*. Akcyonaryusze tego nieszczęśliwego stowarzyszenia przyzwyczaili się już do samych niepomyślności, a ta jedna okoliczność, iż na 1 lipca 1864 nie otrzymali certyfikatów na dywidendę, wystarczyła, aby ich do tego przygotować, iż ani w tym roku, ani w przyszłości niczego nie mogą się spodziewać od tego najwspanialszego ze wszystkich przemysłowych zakładów. Niektórych akcyonaryuszów taka już opanowała rezygnacya, iż pozbywają się swoich akcyj za bezcen, bo po 9%, inni zaś mają jeszcze tyle ufności, iż żądają nowej reorganizacyi stowarzyszenia, (której zarysy podano w powyżej powołanym Nrze *Czasu*). Jeżeli ten krok przyjdzie do skutku, to istnieć wtedy będą 3 gatunki akcyj, po czem przybędzie jeszcze jeden gatunek, mających otrzymywać procenta, zawsze jednakże po odciągnięciu 5 a potem 7%, czyli że będzie się o jeden krok bliżej zupełnego zniszczenia wartości akcyj, gdyż jestto już bardzo złym znakiem, jeżeli przedsiębiorstwo zaczyna liczyć na domyślność swoich wierzycieli. Tegoroczny billans, jeżeli jest prawdziwym, nie daje jeszcze powodu, nakłaniania wierzycieli do układów, gdyż ogólna strata wynosi 515,594 złr. to jest zaledwie ósmą część kapitału zakładowego, a zresztą wątpić należy czyliby wierzyciele dali się już teraz nakłonić do czegoś podobnego. Zawsze jednak widoki tego przedsiębiorstwa tak są smutnemi na przyszłość, iż zdaje się, że smutniejszemi już być nie mogą.

Wiedeń 3 lutego. *Spirytus.* Stało się to, czego się obawia producent, a pragnie konsument i exporter. Spirytus z ręki spadł na 40 kr. na stopniu, nie dawszy pewności producentowi, iż nie spadnie niżej, ani też exporter znalazł miejsce, gdzieby mógł wywozić tak tani produkt. Przyczyną tego jest, iż oprócz zakupów na najniezbędniejszą potrzebę, nie odchodzą żadne układy o dostawę, gdyż w toku będąca sprawa o zwrot podatków utrudnia wszelkie kombinacye handlowe. Bez skutku zatem ofiarują towar z ręki na 40—40¼ kr., a w układach na dostawę zupełne zwątpienie i żadnego poszukiwania.

Olej rzepakowy. Nagły spadek cen we Francyi, do czego przyczynił się obfity przywóz i liczne oferty z zagranicy, wywołał w całej zachodniej Europie ożywioną spekulacyą na spadek. Wpływającemi na to położenie czynnikami, są, jak wiadomo: ciągłe rozszerzanie się użycia nafty do oświetlenia, zima wcale nie szkodliwa zasiewom rzepaku, i wielkie zapasy. Składy oleju w Paryżu, obok ciągłego przywozu, podniosły się już do 4 milionów kilog. Olej wyrabiany z ziarnek bawełny, którego wyrób coraz więcej rozszerza się w Anglii, zaczyna silniej współzawodniczyć z olejem rzepakowym, tem bardziej, iż jest od niego lepszym i tańszym.

Pomimo, iż zimno podniosło ceny rzepaku w Holandyi, odbyt nie chce się rozszerzyć; ciągła stagnacya i coraz większa nieufność. W Hamburgu, gdzie w roku przeszłym na bursie bezustannie spekulowano na podwyżkę, spekulacya ta ustała zupełnie. Z zagranicą w układach na dostawę praktykują się bardzo forsowne kombinacye, które są naśladownictwem spekulantów na naftę w Nowym-Jorku. Są to tak zwane obrachunki na *pięć razy tyle (fünf mal noch)*. Przy spekulacyach tego rodzaju kupuje się cokolwiek wyżej, albo też niżej nad ceny dzienne. W pierwszym przypadku wolno nabywcy w piętnaście dni po upływie terminu dostawy, jeżeli cenę uważa za pomyślną dla siebie, żądać pięć razy większej odstawy; w przypadku kupna niżej ceny kupna, może sprzedający odstawić towaru za pięćkrotną sumę.

Obrót tego towaru w miejscu jest bez żadnego ożywienia i ogranicza się tylko na konsumcyą. Spekulacya opuściła ten artykuł, zresztą kampania tegoroczna zbliża się ku końcowi, notują transito bez beczki 24¾ do 25 złr. w handlu hurtowym, a w cząstkowym 25½ do 26 złr.

Losy księcia Klary.

Na dniu 30 stycznia następujące Nra wylosowane zostały:

Nro 8578 wygrał 25000 złr., Nra 3282, 7232, 7466, 8342, 11178, 12316, 17120, 19658, 26022, 27061, 28712, 30489, 33670, 35206, 35558, 36169, 37895, 38104 i 39292 wygrały po 100 złr. mon. kon. Nra 1026, 1310, 2266, 2676, 4914, 7682, 7898, 8076, 8191, 8237, 9462, 10355, 10372, 10825, 10894, 11308, 11686, 11764, 11897, 12830, 13086, 13088, 13243, 13377, 13873, 14469, 14528, 14760, 14765, 15166, 15364, 16658, 16958, 16960, 17046, 17328, 17611, 17807, 17835, 17850, 17930, 18533, 18944, 19115, 19373, 19419, 19843, 19870, 19977, 20327, 20349, 20672, 20948, 21119, 21166, 21350, 21440, 21470, 21528, 21565, 21716, 22703, 23631, 23898, 24073, 24201, 24239, 24644, 25293, 25611, 25944, 26092, 26246, 27164, 27765, 28179, 28545, 30190, 31049, 31599, 22240, 32452, 33027, 33100, 33288, 33808, 34533, 34761, 34791, 35011, 36033, 36701, 36964, 37109, 37138, 37626, 37702, 37783, 39872, 40144, 40560, 40589, 40744, 40963, 41920, wygrały po 60 złr. mon. konw.

Od 19go stycznia *bilety służące do jazdy na liniach kolei północnej* cesarza Ferdynanda nie będą się oddawać, jak się dotąd działo, konduktorom w czasie podróży, ale przy wyjściu z dotyczących dworców oddawać się będą służbie do ich odbioru przeznaczonej; i dla tego też podróżni mają swoje bilety aż do owej chwili przy sobie zatrzymywać. Wyjątek stanowią stacye Wiedeń, Bern, Ołomuniec i Mysłowice, gdyż bilety do tych miejsc wydane, zwracać się będą na poprzedzającej stacyi i to w wagonie. Wyjście z dworców przeznaczone dla podróżnych oznaczonem będzie stósownym napisem, a używanie innych wychodów jest wzbronione.

Dywidenda akcyj gazowych. Na jedną akcyę 100 tal. towarzystwa „niemieckiego kontynentalnego gazowego w Dessau“, które i w Krakowie ma swoją odnogę wypada znowu 10 proc. dywidenda (czyli 10 tal. na akcyą za rok 1864, której kurs 158 tal. za sztukę bez dywidendy jest notowany.

Kolej żelazna warszawsko-wiedeńska. Berliner Börsen Ztg pisze: Nowa emissya 25,000 akcyj, (o czem w Nr. 18 „Czasu“ doniesiono), stosunki Królestwa Polskiego i zły stan waluty wzbudziły pewne obawy i akcye tej kolei stają teraz stósunkowo dość nizko. Obawy nie są jednak bardzo uzasadnionemi, gdyż rok 1864 skończył się nadwyżką w dochodach o 100,000 rubli, a przytem przewóz towarów tak się wzmógł iż nie można mu było nastarczyć, i aby tylko najpilniejsze zaspokoić potrzeby musiano nabyć 300 wagonów, na co obrócono pewną część akcyj nowej seryi. Ten wzrost przewozu, uprawnia do najlepszych nadziei na rok 1865. Obliczają, iż dochód w 1865 roku wynosić będzie 568.563 rubli srebrnych, z tego odpadnie na fundusz rezerwowy i tantiemy około 17,000 rubli srebr., na fundusz amortyzacyjny 50,000 rs., na renty z gruntów 50,000 rs., razem 117,000 rs., tak że na dywidendę pozostanie 451,563 rs., do tego doliczyćby należało rezerwę, którą zarząd rok rocznie na nieprzewidziane wypadki w ilości 100,000 rs. zatrzymuje, zatem na dywidendę za r. 1865 rozporządzanoby kwotą 551,563 r. Widać z tego, iż przy rozdzieleniu tej kwoty na 85,000 — po wliczeniu 25,000 świeżo w obieg puszczonych — akcyj, bez względu na bardzo prawdopodobną możliwość większych dochodów, akcyonaryusze otrzymają 6 rs. to jest 10% od włożonego kapitału. Zważyć jeszcze należy, iż tego roku wchodzą w życie układy zawarte z austr. Nordbahn, pruską Ostbahn, z koleją galicyjską i warszawsko-petersburską, regulujące ruch przechodowy i taryfy, w skutek czego nastąpią znaczne transporta węgla i wapna z górnego Szlązka do wschodnich Prus; dalej że najważniejsze produkta z wewnątrz Rosyi nie na Eidkuny, jak dotąd bywało, ale na Warszawę do Austryi i Szlązka przewozić będą; następnie zważywszy, jak tego między innemi nowo utworzone towarzystwo spedycyjne dla przewozu towarów z Tryestu do Petersburga na Warszawę dowodzi, iż transport towarów z Tryestu i Konstantynopola do Petersburga na Warszawę daleko korzystniej wypadnie, niż na drogę morską; a wreszcie, co jest bardzo wielkiej wagi, iż handel zbożowy galicyjski w przeszłości skieruje się na daleko krótszą i tańszą drogę, Granica, Warszawa, Bydgoszcz do Gdańska i Królewca — to można uwierzyć, iż spełni się nadzieja dyrekcyi, że dochody brutto za r. 1865 będą daleko większemi, jak je obliczono.

Uwagi te w obec nizkiego kursu akcyj i nowej emissyi akcyj są przynajmniej dla tego na czasie, iż dadzą podstawę do prawdziwszego sądu o rzeczy.

Doniesienia o *winobraniach we Francyi* są bardzo pomyślne. Równa się ona przeszłorocznemu co do ilości, a przewyższa je co do jakości. Najpomyślniej wypadło na południu, gdyż tam nowego wina jest aż do zbytku. Bordeaux miało dobry średni rok; Medoc wyborny; Bourgoigne w niczem nie ustępuje Bordeaux. Liczą 14 błogosławionych departamentów, z których trzy prawie pływać mogą w winie.

Aby przesyłać w zimie *ziemniaki bez obawy ich przemarznięcia*, zanurza się worki do przesłania ziemniaków przeznaczone w zimnej wodzie, — potem wsypują się do nich ziemniaki a worki na zewnątrz znów się polewają zimną wodą. W taki sposób opakowane mają ziemniaki wytrzymać najtęższy mróz, gdyż wilgoć wypełnia dziórki we workach, a lód tworzący się na zewnątrz nie dopuszcza zimna, czyli raczej nie wypuszcza ciepła, które jest w ziemniakach.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kassel 4 lutego wieczór. Zebranie 10 osób w mieszkaniu Oetkera dziś w południe, które chciało się rozmówić względem założenia związku ojczystego i względem przystąpienia do stowarzyszenia narodowego, zostało rozwiązane z nakazu policyi.

Hamburg 4 lutego. *Berlingske Tidende* tu otrzymane dzisiaj donosi: Książę Jan Glücksburski ma się lepiej. Trzech przywódzców z partyi demokratycznej i przyjaciół chłopów wystąpiło z Izby deputowanych Rady państwa zaprotestowawszy przeciw odrzuceniu wniosku Christensena (względem przejścia do porządku dziennego w sprawie nowej konstytucyi). Prawdopodobnie wielu deputowanych pójdzie za ich przykładem, przez co Izba niższa stałaby się niekompletną.

Frankfurt 5 lutego. Dzisiejsza *Postzeitung* dowiaduje się, że hr. Karolyi powiózł z sobą do Berlina oświadczenie gabinetu austryackiego na ostatnią odpowiedź pruską. Nota austryacka przestrzegając stanowiska dotychczasowego Austryi, nalega na przyspieszenie rozstrzygnięcia losu księstw. Telegram berliński w tymże dzienniku z d. 4go b. m. mówi: Wniosek austryacki względem ustanowienia stopniowanych ceł od wina, nie został przyjęty; gdyż cła od wartości nie odpowiadają w zasadzie taryfie związku celnego i że także samo zniżenie ceł od wina zaprowadzone względem Francyi, musiałoby przynieść uszczerbek produkcyi wina w południowych Niemczech.

Turyn 4 lutego wieczór. Sprawozdanie komisyi sejmowej zajmującej się projektem ujednostajnienia ustawodawstwa, proponuje zniesienie kary śmierci. Zapewniają, że Della Rocca zamianowany został dowódzcą okręgu wojskowego Florencyi. Król w towarzystwie ministra spraw zagranicznych przybędzie pod koniec zapust do Medyolanu.

Florencya 3 lutego wieczór. Król przybył tu z jenerałem Lamarmorą i powitany został z zapałem.

Bern 4 lutego. Mylną jest wiadomość, jakoby Rada związkowa zakazała biskupom czytania encykliki; zakaz taki leży poza obrębem kompetencyi władzy związkowej.

Petersburg 4 lutego (*W. Chr.*) Wyjść ma ukaz cesarski mianujący jenerał-gubernatorów Murawiewa i hr. Berga marszałkami.

Bukareszt 4 lutego. W miejsce ministra sprawiedliwości Kreculesko, który ustąpił wraz z ministrem skarbu Steege, zamianowany został Benczesko. Zarząd skarbowości objął tymczasowo minister spraw zagranicznych Balanesko.

Londyn 4 lutego. Doniesienia z Nowego Jorku z d. 25 stycznia mówią: Senat i Izba deputowanych w Richmond uchwaliły, że należy zamianować naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych Konfederacyi. Izba deputowanych w Richmond uchwaliła jednogłośnie postanowienie wydania manifestu zapowiadającego zamiar prowadzenia dalej wojny. W senacie washingtońskim wniesiono rezolucyę żądającą, że przed bezwzględnem poddaniem się Separatystów nie może być mowy ani o układach, ani o żadnym kompromisie. Sherman gromadzi wojska swoje w Macphersonville. Jenerał Terry zawiadamia, że skonfederowani opuścili warownie Caswell, Campbell, Smithville i Smithis land (warownie te leżały między Wilmington a ujściem rzeki Cape Fear, i jak mówią doniesienia z innych źródeł, dwie pierwsze zostały przez skonfederowanych wysadzone w powietrze, jak niemniej skonfederowani mieli spalić okręty swoje na rzece tej stojące „Chickanooga“ i „Talahassee“ *Red. Cz.*). Unioniści zabrali 162 dział. Admirał Porter mniema, że Separatyści zamierzają opuścić Wilmington, lecz że spalą poprzednio to miasto. Wyprawa Unionistów przybyła na 15 mil przed Mobile. Wieść krąży, że sekretarz stanu Seward zamianowany został posłem w Londynie. Układy o pokój nieprzyniosły jeszcze żadnego skutku.

Dziennik Warszawski z dnia 4go lutego ogłasza w osobnym dodatku powtórnie ukaz cesarski z dnia 11go stycznia tyczący się podwyższenia o połowę podatków stałych, mianowicie podatku ofiary, podymnego i szarwarkowego, albowiem w artykule 2gim pomienionego ukazu ogłoszonego (p. *Czas* Ner 21 z dnia 26 stycznia) zaszła omyłka przez opuszczenie wyrazów: „z domów dworskich po wsiach.“ Ustęp ten winien przeto być następnie uzupełniony:

„*Art. 2.* Suma ogólna wpływającego obecnie z nieruchomości w Królestwie podatku ofiary z ustanowionemi od niego ukazem z dnia 29 grudnia 1848 (10 stycznia 1849) dodatkami, również podatek podymnego z opłatą szarwarkową, pobierany tak z miast jakoteż z domów dworskich po wsiach i z domów probostw, podwyższają się z początkiem roku 1865 o 50 procent.“

Poczta paryska nie doszła nas dzisiaj. Wczorajsze dzienniki zajmują się ze spraw krajowych jeszcze encykliką, albo też sprawami zagranicznemi. Brukselskie i nadreńskie dzienniki bawią się w domysły nad przyszłą mową tronową Cesarza Napoleona. Paryski korespondent *Norda*, ażeby się usprawiedliwić, że nic w tej mierze nie wie, rozprawia o trudności zbadania umysłu Cesarza Napoleona, mieniąc go oprócz kilku przymiotników bardzo pospolitych, jak np. „światły“, „przedewszystkiem antisystematycznym“, pełnym „przywidzeń“ itd. Że korespondent nie może rządów napoleońskich pomieścić w system, to jeszcze nie dowód, aby Cesarz Napoleon rządził się przywidzeniem. Projekt ustawy względem decentralizacyi administracyjnej przeszedł już przez Radę stanu w poprzednią sobotę, jak niemniej prace budżetowe po większej części już wykończone. Otóż rząd będzie mógł wystąpić w ciele prawodawczem z ważną ustawą decentralizacyi, i w mowie tronowej położony będzie na nią nacisk. Korespondent paryski do *Indép. belge* mówi, że rząd cesarski waha się jeszcze z ogłoszeniem wszystkich aktów w przyszłej żółtej księdze, tyczących się spraw rzymskich, albowiem wykazałoby się z nich, jak daleko gabinet cesarski chciał iść w ustępstwach.

W Anglii przed otwarciem parlamentu meetingi są na porządku dziennym. Najstarszy syn lorda Russella, wicehrabia Amberley, miał we wtorek mowę w Leeds do wyborców. 23-letni mowca oświadczył się w imieniu ojca swego za reformą parlamentu, ale postawił za warunek, aby wprzód myśl reformy przejęła cały naród angielski. Pan Amberley utorował drogę ojcu swemu do przyszłego gabinetu, w którym także ma się pomieścić p. Gladstone kanclerz skarbu. Parlament ostatnią już ma odbyć kadencyę, przebywszy sześć lat. Nowy przyszły parlament zajmie się zapewne reformą, a gabinet dzisiejszy nieco przeobrażony pod chorągwią reformy wyborczej mógłby jeszcze utrzymać się lat kilka. Taki zapewne jest program jego. Czy lord Palmerston pozostanie lub nie, dziś mniejszego to jest znaczenia, skoro polityka zewnętrzna małą odgrywa rolę w Anglii, a zasada nieinterwencyi znalazła najwierniejszego wyznawcę w ministrze spraw zagnicznych. Kanclerz skarbu z oszczędnościami budżetowemi i reformą parlamentu; lord Russell z nieinterwencyą: to podstawa przyszłego gabinetu. Będzie on zbliżał się do Cobdena, ale jego samego jeszcze nie dopuści do władzy.

Sprawa księstw nadelbiańskich w miejscu stoi. Wprawdzie hr. Karolyi odjechał napowrót na posadę swoją do Berlina i podobno wziął ze sobą polecenie dania ustnie p. Bismarkowi odpowiedzi na odpowiedź pruską, lecz gabinet austryacki nie ma środków znaglenia Prus do pośpiechu. Rozumowania nic tu nie pomogą, a wpływ państw zagranicznych na niewiele się przyda, bo w Berlinie aż nadto wiadomo, że Austrya nie może zawezwać otwarcie pomocy obcych państw, wyzbywszy się jej na konferencyach wiedeńskich. Na małych krajach niemieckich także za późno się opierać, bo pora ta przeminęła w dniu uchwalenia w Bundestagu wniosku austryacko pruskiego względem odwołania Sasów i Hanoweranów z Holsztynu i uznania egzekucyi za skończoną. Układy celne między Wiedniem a Berlinem, nie wiemy, z jakiem prowadzone powodzeniem, bo kiedy z jednej strony donoszą, iż takowe muszą spełznąć na niczem, i że Prusy nie przystają na żądanie Austryi, aby zniżyły opłatę od win austryackich i węgierskich, gdyż musiałyby z tego samego powodu dopełnić warunku traktatu z Francyą, to jest zniżyć cło od win francuskich, czemuby sprzeciwiły się kraje zachodnio-niemieckie produkujące wino — z drugiej strony głoszą, że bar. Hock pełnomocnik na konferencyach, przybędzie wprawdzie do Wiednia dla zdania sprawy o układach, ale wróci niebawem dla prowadzenia ich dalej i przywiedzenia ich do skutku.

Wyjazd nagły króla Wiktora Emanuela do Florencyi a zawezwanie do Turynu jenerała Cialdiniego są oznaką, że rząd włoski nie lekceważy zamieszek turyńskich. Król widocznie urażony jest demonstracyą zrobioną pod jego własnym pałacem w obecności całego dworu i ciała dyplomatycznego. Między nim a Piemontem nastąpił jakby rozbrat; tem łatwiej będzie mu poświęcić dawną stolicę nowej. Wezwanie zaś jenerała Cialdiniego kazałoby domniemywać się, że rząd myśli o obostrzeniach, a może i o zaprowadzeniu stanu wojennego. Rząd obwinia ajentów burbońskich o podburzanie ludu w Turynie; przypuszcza nawet, że okrzyki „precz z królem!“ nie od mazzinistów, lecz od burbonistów wychodziły. Rada miejska zamiast jak rząd spodziewał się, naganić demonstracye i objawić swoje względem tronu uczucia, ograniczyła się w odezwie swojej z d. 2 b. m., na suchem podziękowaniu gwardyi narodowej za utrzymanie porządku przez miłość miasta i jego instytucyj. Poseł francuski niemniej jest urażony, albowiem okrzyki wydawane pod pałacem królewskim, były ubliżającemi dla Cesarza Napoleona. Nienawiść mazzinistów, których rząd osłonić usiłuje, spędzając niespokojności na burbonistów i najniższe warstwy ludu, objawia się w *Diritto*, który po skonfiskowaniu swem wcale nie taił nienawiści swojej dla królewskości. Wezwaniem Cialdiniego odpowiedział rząd na demonstracyą i na ruch przeciwmonarchiczny czy separacyjny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 6 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odbywały się rozprawy nad podatkiem osobowym w Siedmiogrodzie. Pierwsze sześć paragrafów projektu ustawy zostały uchwalone według wniosków Wydziału. Dalszy ciąg obrad w piątek. Berger przypomina przy zamknięciu posiedzenia, że Izba oczekuje jeszcze odpowiedzi na interpelacye dotąd milczeniem pominięte. Wydział finansowy okroił z budżetu nadwornej kancelaryi węgierskiej 571,015 złr. pozwoliwszy na przeniesienie (*révirement*) i zawezwał rząd o złożenie rachunków z użycia zeszłorocznych pieniędzy.

Kursa. **Wiedeń** 6go lutego wieczór. Kolej północna 1838. — Akcye kredytowe 191·10. — Losy z r. 1860 95. — Losy z r. 1864 86·85. — **Paryż** 6 lutego. Renta w końcu 67·25.

Sprostowanie. Ustęp 4ty trzeciej szpalty felietonu w Nrze 29 mylnie przerzucony w druku, winien on bowiem być w końcu szpalty 2ej.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

(N. 29) RADA OGÓLNA

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie

Na mocy postanowień wys. ck. Ministeryów stanu i skarbu, z d. 27 Stycznia 1863, N. 3, 224/159 przez wys. c k. Komisyę namiestniczą w dniu 1 Marca 1863 do Nru 3094 objawionych, Rada ogólna pospiesza zawiadomić dobroczynną Publiczność Krakowską, że w celu odbycia Loteryi fantowéj na korzyść ubogich, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, podjęły się w roku bieżącym zbierania fantów, z szlachetnego poświęcenia się dla drugich, następujące szanowne Damy Towarzystwa Dobroczynności:

Walerya z Łempickich hr. Badeniowa.
Paulina Hr. Dzieduszycka.
Emilia z Węglińskich Hoszowska, wraz z córką Olimpią.
Anna z Treytlerów Helclowa.
Julia z hr. Ostrowskich Michałowska.
Olimpia z Przygodzkich Machalska.
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka Arturowa.
Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka Adamowa.
Amelia z Skrzyńskich jenerałowa Skrzynecka.
Florencya hr. Sołtykowa.
Ludgarda z hr. Mniszchów hr. Stadnicka Edwardowa.
Teresa z książąt Sułkowskich hr. Wodzicka Henrykowa.
Zofia z Żychlińskich Zbyszewska.

Kraków 28 Stycznia 1865. (2205-2-3)

Prezes: ***K. Hoszowski.***
Sekretarz: ***J. Głębocki.***

Ogłoszenie Prenumeraty

na dzieło pod tytułem:

POCZĄTKOWE ZASADY CHEMII,

w 2 częściach

Nieorganicznéj i Organicznéj,

ułożone przez

Zenona Domicyana Hałatkiewicza,

według dzieła:

„Anfangsgründe der Chemie, als Lehrbuch für Unter-Realschulen von Franz Berr,“

i rozszerzone stósownie do obecnego postępu téj nauki, ku użytkowi nietylko do wykładu dla Profesora i nauki Uczniów Szkół Realnych i Technicznych, ale oraz dla Rolników, Lekarzy, Farmaceutów, Fabrykantów i Przemysłowców, z odpowiedniemi a wymagalnemi figurami.

Dzieło to wyjdzie in 8vo na białém papiérze nakładem drukarni i księgarni podpisanego, oraz Szanownych Prenumeratorów, którzy ogłoszeni będą drukiem na pierwszéj karcie poprzedzającéj przedmowę Autora.

Cena prenumeraty w Państwie Austryackiém naznacza się za jeden egzemplarz 1 złr. 50 kr. w. a., na całą zagranicę 1 tal. pruski, która się przyjmuje w księgarni podpisanego w Bochni, oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

PP. Prenumeratowie odbiérać będą niniejsze dzieło zeszytami o ile takowe odbitemi zostaną, a których całe dzieło zawiérać będzie 4 mieszczące w sobie mniéj więcéj 20 arkuszy ścisłego druku. Pierwszy zeszyt wyjdzie w Marcu r. b.

Po wyjściu dzieła z druku, egzemplarz jeden kosztować będzie złr. 2 w. a. albo 1 talar i 10 sgr. (2220-1-3)T.

Bochnia dnia 1. Stycznia 1865.

W. Pisz.
Właściciel księgarni i drukarni

Sprzedaż posadzek taflowych

wyrobu krajowego,

w KRAKOWIE, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 335:

N. 0. Całe dębowe cztero-składowe sztuka	—	80
„ 1 „ „ ośmioskładowe „	—	90
„ 2 Dębowo-jaworowe „ „	1	10
„ 3 Całe jaworowe „ „	1	15
„ 4 Dębowo-jaworowe szesnasto-składowe „	1	25
„ 5 Całe jaworowe szesnasto-składowe „	1	35

Posadzki te dużo przewyższają wyroby zagraniczne z Wiednia, Pesztu lub Pragi i dla suchego materyału i czystéj roboty są bardzo poszukiwane. (2145-3)T

Traw pastewnych:

Miodowéj, worek 16 garncy 3 złr. 50 kr
Łubinu żółtego „ „ 4 „ 50 „

Ludwik Sroczyński

Dnia 28go Lutego 1865

Ciągnienie

Wielkoksiążęcéj Badeńskiéj Pożyczki loteryjnyj rządowéj w sumie 1½ Mili. złot.

Sprzedaż losów téj pożyczki dozwolona jest prawie wszędzie.

Corocznie następują **4** ciągnienia, mianowicie **28go Lutego, 31go Maja, 31go Sierpnia i 30go Listopada,** w których następujące wygrane paść muszą: 2 po **40.000** złr., 2 po **10.000** złr., 2 po **4.000** złr., 10 po **2.000** złr., 44 po **1.000** złr., 40 po **250** złr., 980 po **70** złr., 500 po **60** złr., 5.420 po **40** złr.

Wszystkie wygrane zostaną wypłacone w srebrze.

1 Los na **4** ciągnienia w roku 1865, kosztuje . . . . **5 złr.**
6 losów „ „ kosztują **25 złr.**
1 los na ciągnie. z 28 Lutego kosz. **2 złr.**

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości punktualnie. Uprasza się frankowane listy adresować.

Plany i listy ciągnienia bezpłatnie. **„Jean Schrimpf Grosshandlungshaus in Frankfurt a M.“** (2221-1-6)T.

Mój skład wszelkiego rodzaju

Nasion warzywnych, kwiatowych, leśnych gospodarczych i t. p.,

zaopatrzył się jak najkompletniéj w dobór świeżych i zdrowych Nasion wszelkiego rodzaju, przeto polecam się szanownéj Publiczności do łaskawych zamówień.

Katalogi przesyłają się franco i bezpłatnie.

***Karol Neumann* we Lwowie.**

Lokal sprzedaży przy placu Ferdynanda Nr. 361.

Zakład ogrodniczy: na Żółkiewskiem przedmieściu N. 323.

Zamówienia na Nasiona z mego składu przyjmuje w Krakowie: p ***P. J. Wolański,*** mały Rynek Nr. 433. (2211-3-)

PILULES DE VALLET

Pigułki te potwierdzone przez paryzką akademię medyczną, są środkiem niezawodnym powszechne użycie we Francyi mającym przeciw *bladości cery, upławom i osłabieniu ogólnemu, szczególniéj u kobiet.* Pigułki te nie psują i nie szkodzą zębom, jak wiele innych żelezistych preparatów. Na etykietach dołączonych do flakonów wymagać należy podpisu „Vallet.“

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Rukera we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie. (2028 3)

Folwark BUGAJ,

przy Czernichowie, obejmujący gruntu morgów 40 Iéj klasy, z dogodnemi budynkami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Wiadomość w Półwsiu pod N. 61, lub w handlu Wgo Kosza w Krakowie. (2158-2-3)T

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisia 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (2025 5--)

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez merkuryuszu.* — Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego.* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Rukera.* (2023 3-)T

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

(NADESŁANE)

Począwszy od jednego talara dziennie można żyć bardzo wygodnie i odpowiednio w abonamencie zimowym, miesięcznie lub tygodniowo, w Dreźnie w Hotel de France. (2044-11-)T.

Dnia 15 Lutego r. b.

nastąpi ciągnienie

przez rząd gwarantowanéj

pożyczki premiowéj.

Ogólny kapitał **13.816,841** franków w srebrze. — Główne wygrane pożyczki są, 50 wygranych po 60 tysięcy, 8 wygranych po 50 tysięcy, 4 po 45 tysięcy, 8 wygranych 14 po 40 tysięcy, 13 po 35 tysięcy, 6 po 32 tysiące, 14 po 30 tysięcy, 4 po 25 tysięcy, 22 po 20 tysięcy, 8 po 18 tysięcy, 4 po 16 tysięcy: 13 po 15 i po 10 tysięcy i t. d. a nadto innych **trzykroć pięćdziesiąt tysięcy wygranych** muszą wypaść niezawodnie w téj pożyczce.

Losy ważne na powyższe ciągnienie są do nabycia za nadesłaniem należytości w podpisanym domie hurtownym i handlu effektów.

1 los kosztuje tylko 1 zł., 3 losy 2 zł., 5 losów 3 zł. 30 c., 12 losów 6 zł.

Prospekta i wyjaśnienia bezpłatnie; ręczy się również za bezwłoczne przesłanie listy ciągnienia, a w razie wygrania pieniędzy w srebrze. *Conrad J. Wilh. Chelius,* Frankfurt a. M.“ (2132-13-11)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko,* jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie, które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się téj słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Pigułki zaś bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tego rodzaju arcydzielnie i szybko. (2037-4-) T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Molędzińskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowkiego.*

APTEKA

„pod Gwiazdą“

BRUNONA MICZYŃSKIEGO

przy ulicy Floryańskiéj,

W KRAKOWIE.

zostająca w bezpośrednich stósunkach z fabrykantami uprzywilejowanych środków lekarskich w Paryżu i Londynie, posiada prócz takowych bandaże, narzędzia i wszelkie potrzeby chirurgiczne, jako też najlepsze wytwory toaletowe, które po cenach fabrycznych sprzedaje, a mianowicie:

	złr.	kr.
Revalescière du Barry, w oryginalnych 1, ½, ¼ kilogrammowych puszkach, z których pierwsze po	4	20
drugie po 2·65 — trzecie po	1	45
Syrop Doktora Forgeta, niezawodny środek przeciw grupie, katarowi, astmie, cena jednéj flaszki	1	80
Syrop siarczany, przeciw kokluszowi	1	45
Syrop (d'Écorces d'Oranges amères), leczy osłabienie żołądka, podniecając trawienie	2	—
Woda chemostatyczna pana Léchelle, leczy wszelkie krwiotoki, a szczególniéj płucne i maciczne	2	90
Syrop Dra Chable (depuratif du Sang), leczy radykalnie liszaje, świądy nieznośne i choroby syfilistyczne	3	40
Pigułki wydzielające z krwi zarazę	1	60
Maść przeciw liszajowa Dra Chable	1	65
Kąpiele mineralne	1	—
Syrop (Citrate de Fer), doświadczony przeciw rzerzączce	3	—
Wstrzykiwania (Injection Raffraichissante)	1	60
Maść przeciw-hemoroidalna	2	15
Eau virginale, leczy upławy kobiece	2	60
Eau de Cermes, najpotężniejszy środek przeciw sparaliżowaniu	1	—
Teinture mère d'arnica de Suisse, środek przeciw kontuzyi	1	25
Taffetas d'arnica, przeciw skaleczeniom	1	—
Pigułki czyszczące pana Cauvin	1	—
Wstrzykiwanie z rośliny Matico	1	90
Pigułki z rośliny Matico	2	60
Essencya z Sarsaparylli Colbert	2	70
Pigułki Blancarda	1	25
Fosforan żelaza rozpuszczalny	1	60
Elixir z Pepsyny	2	50
Tran rybi (d'huille de Morue) w najlepszym gatunku	1	50
Syrop chrzanowy z Jodem	2	45
Syrop hipofosfitu Wapna	1	90
dto Chinowy z żelazem (Sirop de Quinquina rouge ferrugineux)	2	50
Guarana, niezawodny środek przeciw bólowi głowy, migrenie i biegunce	1	60
Pastylki piersiowe z soku sałaty	—	90
Pastylki piersiowe (de Nafe d'Arabie)	—	90
Pastylki piersiowe (de Regnauld ainé)	1	—
Pastilles aux sels naturelles de Vichy	—	60
Pastylki i proszek Dra Beloc, leczy radykalnie wszelkie przypadłości pochodzące ze złego trawienia cena pastylek 1·25, proszku	1	80
Pigułki pepsynowo-żelazne	2	25
Pigułki jodowo żelazne z Pepsyną	2	25
Pigułki z czystéj Pepsyny	2	70
Te trzy gatunki pigułek p. Hog zazywane stopniowo według nowéj metody, są najszczęśliwszym wynalazkiem leczącym wszelkie przypadłości pochodzące ze złego trawienia.		
Pigułki kopahinowe pojedyncze	2	10
dto dto z żelazem	2	60
Papier Wlinsi, na reumatyzm i katar	—	90
Papier Fayard et Blayn, dzielny środek na nagniotki i skaleczenia	—	60
Ziółka Szwajcarskie na katar i ból piersi	—	38
Perły eteryczne Dra Clertan. przeciw migrenie i przypadłościom nerwowym	1	50
Perły czyszczące Goyon	1	60
Poudre de Rogé, do przyrządzania sobie samemu limonady przeczyszczającéj	1	40
Pilulles de Carbonate ferreux de Vallet, środek wzmacniający doświadczony przeciw bladaczce	1	40
Véritables grains de Sante du Dr. Frank	1	55
Woda Żaksona na zęby, (Eau de Jakson)	1	80
Elixir pana Pelletier. przeciw bólowi zębów	2	10
Paraguay-Roux, uśmierza zwyczajny i skorbutyczny ból zębów	1	60
Eau de Cordilêres, przeciw gwałtownemu bólowi zębów	2	70
Elixir dentifrice Laroze, do płukania ust	1	10
Algontine, środek usypiający nerwy bolących zębów	1	60
Szczotka elektryczna do zębów **Elixir** Dra Laurentiusa	5	10
Opiat dentifrice Laroze do czyszczenia zębów	1	10
Odontine pana Pelletier	2	10

Bandaże rupturowe elektro-medyczne,

braci Marie Drów w Paryżu:

	złr.	kr.
Bandaż pojedynczy pachwinowy	15	—
dto podwójny	24	—
dto pępkowy	24	—
dto dziecinny pojedynczy	11	—
Pas brzuszny elektro-medyczny kobiecy	32	—

Bandaże nieelektro-medyczne:

	złr.	kr.
Bandaże zwyczajne pachwinowe pojedyncze od 1.80 do	4	65
Bandaże pachwinowe podwójne od 3.70 do	9	—
dto pępkowe od 2 do	5	50
Suspensorya elastyczne po	—	86
dto z kauczuku wulkanizowanego	2	
Pończochy na obrzękliny żylne od 3·30 do	4	25
Odciągacze pokarmowe po	1	40
Pas hipogastryczny angielski zwyczajny	10	50
Przyrząd z kauczuku wulkan, podtrzymujący złamaną rękę lub nogę	5	80
Szczotki elektryczne do nacierania po	3	50
Szczotka przeciw cierpieniom reumatycznym (Brorsse) Volta electrique du Dr. Hoffmann)	12	—
Narząd do karmienia dzieci w kształcie piersi	3	10
Zondy Dra Nelatona, sztuka	—	60
Klysopompy angielskie, sztuka	3	40
Smoczki do karmienia dzieci po	—	50
Ochronki brodawkowe dla kobiet para	—	85
Bandażyki do apertur od 85 cent. do	1	—
Gałeczki fiołkowe do tychże, 100 sztuk	—	40
Wstrzykawki (szprycki) różnéj wielkości i kształtu od 18 do	—	35
Wstrzykawki maciczne szklanne po	—	60
dto z kauczuku wulkan	3	40
Pugilaresy z wszelkiemi potrzebnemi narzędziami do operacyj z najlepszéj stali, w pięknéj szyldkretowéj oprawie, wewnątrz aksamitem wyłożone, o dwóch oddziałach	32	—
dto o trzech oddziałach	48	—
Toaleta z narzędziami do amputacyi	60	—
Wzierniki (Speculum a deux valves)	7	—
dto (du Dr. Cusco) nowego wynalazku	11	—

Wytwory toaletowe.

	złr.	kr.
Extrait double de Magnolia, de Heliotrope, de Reseda de Violette, Bouquet de 'Imperatrice. flakonik po	1	—
Olejki wonne na włosy (Huilles antiques) w różnych zapachach po	—	65
Pomady, Extrait de pomade au Reseda, Jasmin, Baume de Tannin	1	—
Środek delikatniący płeć (Orisalacte)	3	50
dto dto Eau Aspasine	2	80
Creme Oriza, (ninon de lenclos)	2	50
Savon Oriza,	—	90
Mydło glycerynowe	—	46
Woda przeciw wypadaniu włosów, (Eau antipelliculaire Godefroid)	5	30
Woda na łupież (Lotion végétale de Roses	1	40
Creme pour la Barbe modelé petit	1	50
dto „ „ grand modele	3	—
Eau de la Floride, konserwująca włosy, nadając im połysk i zapobiegająca siwieniu tychże	6	—
Woda Kolońska prawdziwa, w oplatanych i plombowanych flakonach, z tych mniejsze po 1·50, większe po	2	50
Papier indyjski do kadzenia, Saszeciki wonne do bielizny, itd.		

(2018-2-) T

MŁYN PAROWY NA PODGÓRZU

(dawniéj Steinkellera),

miele na mąkę, zboże, kości i gips.

Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas

mąki z kości jako też **i z gipsu.**

PP. F. J. Kirchmayer i Syn w Krakowie,

u których Skład komisowy tychże wyrobów założono, przyjmują obstalunki nietylko na **mąkę z kości i gips do gnojenia pól,** lecz także mogą dostarczać na zamówienie **gipsu palonego** do robót murarskich. (2136-6 10)T

Administracya Młyna parowego Podgórska.

Teraz, gdy dzień ciągle rośnie — i najlepsza pora jest do pielęgnowania włosów i brody — wszystkim, komu na pielęgnowaniu włosów i brody zależy, polecamy z aromatycznych roślin Wschodu sporządzoną, przez słynnych lekarzy i chemików naukowo i praktycznie wypróbowaną i ogólnie poleconą, oraz przez Jego c. k. Mość uprzywilejowaną,

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNĘ“

i wschodnią

Wodę Medytrynową do rośnięcia włosów,

pana ***M. Mallego w Wiedniu,***

które to artykuły, jak to chemiczno-analityczne badania dowiodły, wypadaniu i siwieniu włosów zapobiegają, cyrkulacyę krwi wzbudzają, a tem samem i naturalne rozwijanie się korzeni włosów wzmagają, a przez to i porost włosów na łysych miejscach powodują, oraz włosom zwykły naturalny kolor nadają. **1,000** szczęśliwych skutków, czynią wszelkie zachwalanie tych we wszystkich częściach świata znanych kosmetyków zbyteczne.

Słoik lub flakonik z instrukcyą użycia po **1 złr. 80 c.** w. a. jest do nabycia za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztą w **głównym Składzie** pod adresem:

„*M. Mally,* Wien, Wieden, Paulanergasse Nro 5,“

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

w KRAKOWIE: Handel p. ***Józefa Jahna,*** jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, oraz Handel ***Leona Feintucha.*** — We LWOWIE: pan ***Adolf Berliner*** i ***Piotr Mikolasch*** aptekarze.

w Bielsku p. A. Herrmann apt.
„ Bochni p. P. Niedzielski,
„ Brzeżanach p. Józef Żminkowski apt. obw. i p. B. Fadenhecht.
„ Buczaczu pp. Kodrębski i i Kerzel.
„ Dobromilu p. Antoni Grotowski apt.
„ Jarosławiu p. Bohn apt.
„ Kołomyi pp. Rosen i Kohn.
w Makowie p. E. Mayer apt.
„ Przemyślu p. E. Machalski.
„ Przeworsku p. Świtalski.
„ Rozdole p. J. Krzyżanowski apt.
„ Rzeszowie p. F. Schaitter.
„ Samborze p. St. Riedel apt.
„ Stanisławowie p. Ferdyn. Stecher apt.
„ Tarnopolu p. A. Morawec.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
w Wadowicach pani Ronges wdowa, apt.
„ Zaleszczykach pan Józef Kodrębski.
„ Zborowie p. Jan Gottsonner apt.
„ Żółkwi p. R. Krzyżanowski apt.
„ Żurawnie p. W. Postępski apt.
„ Żywcu p. J. Kloska apt.

(2223-1-6) T

Najbliższe ciągnienie dnia 22go i 27go Lutego 1865.

Trzy miliony 823 tysięcy złotych, ogólna suma wygranych,

obydwóch wielkich loteryj rządowych, podzielonych na 32,311 wygranych, mianowicie: **złr. 200,000, 175,000, 105,000, 100,000, 70,000, 50,000, 35,000, 30,000, 25,000, 20,000, 17,000, 15,000, 14.000, 10,500, 10,000, 8,750, 7,000, 6,000, 5,000 i t. d.**

Dwa całe losy oryginalne (nie Promesy) od każdego losowania jeden, kosztują:
na najbliższe dwa ciągnienia . . . . złr. 18 c. — bank.
Dwa pół losy . . . . dto „ dto . . . . „ 9 „ — „
Dwa ćwierć-losy . . . dto „ dto . . . . „ 4 „ 50 „

Wszelkie polecenia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości spiesznie, a listy ciągnienia przesyła franco. (2222-1-4) T

„*Em. Deltour,* Banquier, Frankfurt a. M.“

UWAGA. Podług list urzędowych znowu główna wygrana w ostatniem ciągnieniu padła u mnie i została przeze mnie wypłaconą.

Pate et Sirop de Nafé de Delangrenièr.

Są to cukierki z owocu pochodzącego z Arabii. Profesorowie lekarskiego wydziału w Paryżu, jak również 5ciu lekarzy szpitali paryzkich, mieli sposobność uznania w praktyce skuteczniejsze ich działanie nad wszelkie inne środki używane *przeciw katarom, zapaleniu gardła, grupie, kokluszom i zadraźnieniu w piersiach.*

RACAHOUT z Arabii.

Jedyny wzmacniający pokarm, potwierdzony przez franc. akademią lekarską. Leczy *słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia po słabościach i wzmacnia dzieci wątłe i delikatnéj kompleksyi, a przez swe własności wzmacniające zabezpiecza od łożnicy (tyfusu) i odchoröb epidemicznych.* (2040 3 6 T

Prawdziwe **Racahout, Syrop i Cukierki Delangrenièr** sprzedają się w Paryżu przy ulicy Richelieu Nr. 26, — w Krakowi w aptece Wgo ***Bruno Miczyńskiego.***

ELIXIR PEPSINY UŁATWIĄCY TRAWIENIE

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie; posiada ona własność sprawującą trawienie spożytych pokarmów bez utrudenia żołądka lub kiszek. Pod wpływem jéj ustępują *mozolne trawienie, nudności, flegma, odęcie* czyli *obrzmienie żołądka* i *kiszek.* Przez użycie Pepsiny w *najuporczywszych i zadawnionych cierpieniach żołądka,* doznaje się polepszenia; *migreny* zaś i wszelki *ból głowy,* z niestrawności pochodzący, natychmiast ustępują. Pepsina prócz tego najszczęśliwéj zapobiega *wymiotom u kobiet zwykłym przy pierwszéj ciąży;* dla starców zaś i osób na wyzdrowieniu jest żywiołem zachowawczym dla żołądka, utrzymującym życie i zdrowie.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Molędzińskiego*— we Lwowie w aptece p. *Rukera* — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego.* (2038-4-)T

C. k. Teatr w Krakowie

pod Dyrekcyą ***Adama Miłaszewskiego.***

We Wtorek dnia 7 Lutego na benefis

ANTONINY HOFFMAN

HALSZKA z OSTROGA

Dramat w 5 aktach, oryginalnie wierszem napisany przez Józefa Szujskiego.

Kurs papierow i pieniędzy.

Kraków 6 lutego.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	97	96
Banknoty pol. 100 złr.	460	452
Ruble ros. za 100 rsr.	147½	144½
Talary prs. za 100 tal.	170	168
Banknoty prus. 150 zł	90	89
Srebro nowe austr.	112½	111½
Dukaty austryackie	5 36	5 26
„ holend. ważne	5 35	5 25
Napoleon d'or	9 12	8 97
Półimperyały rosyjs.	9 35	9 20
Listy galic. nowe z k.	73 —	72 —
„ „ stare „	76½ —	75½ —
Oblig. indem. „	75 —	74 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	226	223

Wiedeń 6 lutego. (tel.)	złr. cent.
5% Metaliki	72 35
5% Pożyczka narod.	79 35
Akcye banku wied.	8 9 —
„ „ kred.	190 50
Losy 5% z r. 1860	95 05
Srebro	1 2 —
Londyn 10 fnt. szter.	112 50
Dukat pojedynczy	5 32

Wiedeń 4 lutego.	żądają	płaca
5% Metaliki na w. a.	67 70	67 60
„ Pożyczka narod.	79 80	79 60
„ Metaliki na m. k.	72 35	72 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	90 50	89 50
„ „ „ węgiers.	74 80	74 50
„ „ „ chor. ib.	74 50	74 25
„ „ „ galicyjs.	74 —	73 75
„ „ „ bukow.	72 50	72 —
„ „ „ siedmgr.	72 40	72 —
„ Pożyczk. n. wen.	97 50	96 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. 6-letn.		
„ „ „ 10-letn.	102 50	102 —
„ „ „ 12-mie.	— —	— —
„ „ „ losów.	89 —	88 20
4% Galicyjskie z. n.	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	163 —	162 50
„ „ „ 1854	89 50	89 25
„ „ „ 1860	95 35	95 25
„ „ „ 1864	87 —	86 90
„ Como-Rente.	17 50	17 —
„ Kredytowe	127 75	127 50
„ tryest na 4½%	112 —	111 50
„ żegl. par. na D.	87 —	86 50
„ Ks. Esterhaz.	114 —	112 —
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
Losy ks. Palfy	30 —	29 50
„ ks. Klary	26 25	26 —
„ hr. St. Genois	26 25	26 —
„ miasta Budy	27 25	26 75
„ ks. Windischgr.	18 —	17 75
„ hr. Waldstein	20 —	19 50
„ hr. Keglevich	14 75	14 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	809	808 —
Zakładu kredytowego	189 20	189 10
Żeglugi par. na Dunaju	477	475
Kolei półn. Ferdynan.	184 70	184 50
„ rządowej fr.-a	204 20	204 10
„ zachodniej c. El.	138 25	137 75
„ Pardubickiej	123 —	122 90
„ Południowej	248 -	247 50
„ Galicyjskiej	224 50	224 25
Czerniowiec. z wpł. 35%	65 —	64½ —

Kursa zagraniczne. (4 miesięczne)	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	4½	— —	— —
Augsb. 100 zł nr.	5	94 90	83 80
Berlin 100 tal.	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	95 —	94 90
Hamb. 100 mark.	4	84 90	84 80
Lipsk 100 talar.	6	—	—
Londyn 100 fun.	5	112 60	112 50
Paryż 100 frank.	4½	44 80	44 70

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 50	15 45
„ pół korony	— —	—
„ dukaty na wagę	5 33	5 32
„ „ obrączk.	5 33	5 32
Złoto al marco	5 45	5 43
Napoleondory	9 3	9 1
Suwereny	15 65	15 60
Fryderyki	9 55	9 50
Luidory (niemieckie)	9 38	9 36
Suwereny angielskie	11 35	11 30
Imperyały rosyjskie	9 35	9 30
Srebro	112 50	112 25
„ kupony	112 50	112 25
Talary związkowe	1 69	1 68
Pruskie bilety kas.	1 69	1 68½

Lwów 3 lutego.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 31	5 25
„ austryacki	5 35	5 28
Półimperyał rosyjski	9 36	9 21
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 78
Talar pruski	1 71	1 69
Listy gal. b. kup. w. a.	73 20	72 45
„ „ „ „ m. k.	76 82	76 06
Obligi indem. b. kup.	74 —	73 20

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	79 88	79 13
Akc. kol. gal. b. kup.	226 67	224 33
Warszawa 4 lutego.		
Półimperyały . rubli	—	— —
Obligi skarbowe „	88 96	—
„ kupon. „	—	1 37⁷⁄₉
Listy zast III okr. „	14 45	14 42
„ kupon „	—	— 7
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	68 25	67 75
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	80 —	79 50
Wrocław 4 lutego.		
Banknoty austryac.	89¼	88¾
Polskie bilety bank.	78 7/12	78 1/12
„ Listy zastaw.	75¼	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 4 lutego.		
Renta 3%	67 25	
Londyn 3 lutego.		
Konsole	89⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i zcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*